– Dziś rodzice najczęściej są zagubieni, gdy pojawia się dziecko – mówi położna Emilia Wagner **str. 2**

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Ceny codziennych zakupów (żywność, napoje, chemia) w 2025 r. wzrosły o 4,2 proc. To dużo, więc czujemy, że mamy drożyznę. **str. 10**

BIZNES

Wtorek
17.02.2026
Nr 39

Gazeta WROCŁAWSKA

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Zima zaatakowała. Na wielu drogach Dolnego Śląska zapanował chaos **str. 3**

FOT. NEON SIDE

Kultowy neon ze sklepu „Krokodyl” odzyskał blask i znów świeci na zielono **str. 4**

Nasz dziennikarz Robert Migdał z nominacją do nagrody „Wirtuale 2026” **str. 5**

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

SPORT
Tajne spotkanie w magistracie. Tarasiewicz za Šimundžę? **str. 16**

FOT. WOJCIECH MATUSIK

GĄDÓW MAŁY JAK SPÓŁDZIELNIA I PRZYCHODNIA KŁÓCĄ SIĘ O DROGĘ

Szlaban, krata i skok pod betoniarkę

Remigiusz Biały
remigiusz.bialy@polskapress.pl

Przy drodze łączącej ulice Horbaczewskiego i Drzewieckiego jest przychodnia „Kosmonautów”. Ostatnio nie można było do niej dojechać: z jednej strony ktoś zagrodził przejazd kratą, a z drugiej Spółdzielnia Mieszkaniowa „Piast” postawiła szlaban.

Kilka dni temu przez blisko dwie godziny bramę przy ul. Drzewieckiego blokowała krata. Przejazd był zamknięty.

– Absurd. Krata zamknęła tunel i dostęp do drogi, której fragment należy do spółdzielni. Nikt nie mógł przejechać, nawet do przychodni. Nie udało nam się ustalić, kto ją postawił, ale stało się to na terenie należącym do wspólnoty mieszkaniowej nieruchomości z byłego zasobu wojskowego – mówi Anna Kondrasiuk, prezes zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej Piast.

Jeden z mieszkańców budynku, w którym znajduje się sporny tunel, powiedział nam, że decyzja o ustawieniu kraty bardzo mu się spodobała.

– Mam dość samochodów, które jeżdżą w tę i z powrotem do przychodni. To spaliny i hałas pod samymi oknami – mówi pan Andrzej, mieszkaniec bloku przy Drzewieckiego.

Przedstawiciele przychodni podkreślają, że sytuacja sparaliżowała jej funkcjonowanie. – Ani personel, ani pacjenci nie mogli do nas dojechać. Pytali, czy przychodnia jest zamknięta. A od kilku miesięcy tunel od strony ul. Drzewieckiego jest jedyną drogą dojazdu do naszej placówki – mówi dr Wiktor Kawałko, członek zarządu przychodni „Kosmonautów”.

Ten incydent stał się symbolicznym obrazem trwającego od miesięcy konfliktu o dojazd do placówki medycznej. Zaczęło się w czasie rozpoczęcia rozbudowy przychodni, która trwa już dwa lata. To wtedy od strony ul. Horbaczewskiego pojawił się szlaban. Spółdzielnia tłumaczy, że była to reakcja na skargi lokatorów dotyczące hałasu i ruchu ciężkiego sprzętu budowlanego.

Czytaj dalej na str. 3

FOT. REMIGIUSZ BIAŁY

Spółdzielnia, wspólnota mieszkaniowa i przychodnia kłócą się o drogę. A pacjenci nie mają jak wjechać

„Pasożytowanie na zabytkach”. „To nie oranżeria”

Na Noże. W sporze o kawiarniane ogródki na wrocławskim Rynku padają mocne słowa. Oddajemy głos kolejnym ekspertom do spraw zabytków i miejskiej architektury **str. 6-7**

Nr ISSN 2353-6152 Nr indeksu 350-206

– Autostradę A4 trzeba rozbudować – zapowiada minister infrastruktury **str. 8**

eprasa.pl 18c2cc9d83

AUTOPROMOCJA 0011227934

Zamów **prenumeratę**
Gazeta Wrocławska 71 727 62 37
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetawroclawska.pl

Jutro w naszej gazecie **Strona Zdrowia**

Okazuje się, że posiadanie kota przynosi sporo korzyści. Koty poprawiają ludziom nastrój, dają wsparcie emocjonalne. I nie trzeba z nimi chodzić na spacery.

Dogrywka. Jakub Guder, szef red. sportowej

JAK NIE WYLAĆ DZIECKA Z KĄPIELĄ?

W czwartek wybrałem się na spotkanie kibiców Śląska z przedstawicielami miasta i klubu. Przyszła wiceprezydent Renata Granowska, byli też: wiceprezydent Michał Młyńczak, szef Biura Nadzoru Właścicielskiego Adrian Zawisza oraz dyrektor Młodzieżowego Centrum Sportu Łukasz Wójcik. Na pytania odpowiadali również Remigiusz Jezierski i Rafał Grodzicki.

Spotkanie organizowane było przez kibiców i dla kibiców. Kilka dni przed terminem w mediach społecznościowych do licznego przybycia zachęcało Stowarzyszenie Wielki Śląsk. Mógł przyjść każdy. Przyszło plus-minus 80 osób. Mało. Owszem, trzeba brać poprawkę na trwające ferie, ale jeśli jedynie mniej niż 100 kibiców skorzystało z okazji, by zadać pytania o Śląsk właściwie najważniejszym ludziom w mieście, to trochę kiepsko.

Dyskusja w dużej mierze skupiła się na restrukturyzacji klubu. Pomysły miasta są takie, aby kobiecą drużynę przenieść pod skrzydła Ślęzy Wrocław, a akademię do Młodzieżowego Centrum Sportu. Ta kreatywna księgowość ma sprawić, że w przyszłości - gdy otworzą proces prywatyzacji - potencjalni inwestorzy zobaczą na liście wydatków dwie pozycje mniej. Na razie miasto robić będzie jednak taki sam przelew, ale rozbity na dwie transze: na pierwszą drużyną i na akademię.

Dziwna jest jednak narracja, że akademia Śląska wydaje za dużo. Zdaniem wiceprezydent Granowskiej w 2025 roku było to ok. 7 mln zł. Wedle raportu Finansowa Ekstraklasa 2024/25, który sporządziła firma Grant Thornton, to 4,77 mln zł. Lech Poznań w tym samym czasie dał na szkolenie młodzieży 20,12 mln zł, Legia - 17,18 mln zł, a Zagłębie - 13,22 mln zł. Niecałe pięć milionów to przy tym grosze, a przecież we Wrocławiu płacić muszą jeszcze za wynajem boisk, bo własnych nie mają. Uważajmy więc, by nie wylać dziecka z kąpielą.

Po porażce z Miedzią najważniejszym pytaniem jest dziś w Śląsku jednak to, co dalej z trenerem Ante Simundzą? No cóż, ten związek się kończy. Tak coś czuję, że do zmiany dojdzie za dwa tygodnie, kiedy to Dawid wygra z Goliatem, to znaczy Chrobry Łukasza Becelli ogra Śląsk Ante Simundzy. Jak widać po tabeli 1. ligi - pieniądze nie grają. Udowadniają to w Głogowie i idą po awans. ©℗

Cała moja nadzieja była w samym dobrym Bogu... Właśnie doświadczyłam, że bardziej warto uciekać się do Niego, niż do Jego świętych.

św. Teresa od Dzieciątka Jezus, „Dzieje duszy"

„SUDECKA ŻYLETA"

Za nami już 18. Maraton Pieszy „Sudecka Żyleta". Trzeba przyznać - zimowa edycja tego wydarzenia była wyzwaniem wyłącznie dla twardzieli. A twardzielami są nie tylko, ci którzy dotarli do mety, ale wszyscy, którzy wybrali się zimą na taką trasę.

Były ich dziesiątki. Do wybory mieli dystanse: 60 - 65 km, lub pętla o długości około 30-35 km. Wyruszano z Głuszycy, w góry, gdzie czekały m.in. wąskie ścieżki, strome podejścia, bo przewyższenia to około 3500 m. Każdy uczetsnik otrzymał medal. **Paweł Gołębiowski**

FOT. GMINA GŁUSZYCA

ROZMOWA DNIA

DZIŚ RODZICOM CZĘSTO TOWARZYSZY ZAGUBIENIE

Jakub Sarek
jakub.sarek@polskapress.pl

Rozmowa z Emilią Wagner, położną ze Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie, uznaną za najlepszą położną w Polsce w 2025 r.

Co sprawiło, że wybrała pani zawód położnej?
W szkole średniej byłam w klasie humanistycznej. Przeglądając różne oferty kierunków studiów natrafiłam na położnictwo. Zobaczyłam, jak wiele ten zawód ze sobą niesie. Los tak chciał, że położnych szukano wyłącznie na oddziałach noworodków. I tym sposobem trafiłam na taki oddział w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym nr 1 w Lublinie, a mówiąc precyzyjniej, na oddział intensywnej terapii noworodków. No i w tej intensywnej terapii się zakochałam.

Po przyznaniu nagrody użyła pani stwierdzenia, że bycie położną to coś więcej niż zawód. Dlaczego?
Swój zawód postrzegam jako misję i to wbrew licznej grupie medyków, która na takie stwierdzenie się oburza i mówi, że to nie żadna misja, tylko praca, jak każda inna. Ja się do tego grona nie zaliczam. Intensywna terapia to wyjątkowy oddział. My tam codziennie walczymy o życie noworodków. Dodatkowo od naszego podejścia zależy zdrowie psychiczne, komfort i bezpieczeństwo rodziców. Jako położna muszę udzielać im wsparcia, być w stosunku do nich empatyczna, nie bagatelizować ich potrzeb i pytań. Dlatego ciężko nie traktować tego jako misji.

W wysoko rozwiniętych społeczeństwach Zachodu macierzyństwo i rodzicielstwo stały się passé.
Nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że macierzyństwo jest passé. W obecnych czasach bycie rodzicem to jednak gigantyczny wysiłek i tak naprawdę praca na drugi etat. I ta świadomość może przerażać wiele osób. Współcześni rodzice mierzą się z wieloma zagrożeniami, które niosą ze sobą social media i media w ogóle. Czują się nimi po prostu „przebodźcowani". Są tam poddawani ciągłej krytyce i presji. Płynie stamtąd taki przekaz: „źle podnosisz dziecko", „źle je karmisz", „niewłaściwie je ubierasz". I to wszystko rodziców jeszcze mocniej obciąża. Coraz mocniej odczuwamy też brak takiego rodzinnego wychowywania dzieci. Mam na myśli takie sytuację, że ciocia albo dziadkowie na chwilę zajmą się dzieckiem i odciążą matkę. Dzisiejsze macierzyństwo jest bardzo samotne. Często bywa tak, że mama jest na urlopie macierzyńskim i cały czas jest z dzieckiem sama. Nie otrzymuje też wzorca, jak opiekować się takim maluchem. Jest zagubiona, zestresowana i przytłoczona. I dlatego wiele osób nie decyduje na założenie rodziny.

ZDJĘCIE NADESŁANE

Jako położna rodzinna pracuje pani też w dwóch przychodniach. Przygotowuje pani rodziców do porodu, ale także zajmuje się ich dziećmi i nimi samymi już po porodzie. Z jakimi problemami w opiece nad swoimi pociechami zgłaszają się do pani najczęściej rodzice?
Najczęściej towarzyszy im zagubienie. Trafiają do mnie rodzice, którzy o opiece nad noworodkami przeczytali mnóstwo artykułów, książek, obejrzeli wiele filmów, chodzili do szkoły rodzenia, a gdy pojawi się maluszek mają problem z odróżnieniem tego, co jest właściwe, a co niewłaściwe. I ja staram się im to uporządkować.

Gdyby miała pani udzielić jednej rady osobom, które chcą zostać rodzicami, to jak by ona brzmiała?
Aby słuchali siebie, własnych instynktów, nie patrzyli na to, że ktoś każe zachodzić im w ciążę, bo takie są społeczne oczekiwania i obowiązki. Oni po prostu muszą czuć się gotowi. A przy okazji muszą liczyć się z tym, że posiadanie potomstwa to olbrzymia odpowiedzialność. I pojawią się takie sytuacje, że będzie pięknie i kolorowo, ale też momenty, gdy będzie smutno i trudno. ©℗

PRZYRODA

Nie ruszaj rybika!

Przeczytałem tekst o tym, jak się pozbyć rybika cukrowego z domu. Tylko po co? To maleńki, pozbawiony skrzydeł owad, który mieszka w każdej łazience. Nie wierzycie? No to posłuchajcie. Ma około centymetra długości, obłe kształty i ciało pokryte srebrnymi łuseczkami. Z rybami nie ma nic wspólnego. Nie przejawia też najmniejszego zainteresowania słodyczami, choć z niewiadomych przyczyn sugeruje to drugi, cukrowy, człon nazwy. Nie rzuca się w oczy, nie zostawia śladów. Jeśli nagle zabłyśnie światło w łazience, znika niczym kamfora. Nie budzi obrzydzenia jak karaluch i nie jest nachalny jak mrówki faraona. Rybik to sześcionożne uosobienie dyskrecji. Wyłazi z ukrycia, gdy dom ograną ciemności, a mieszkańcy zapadną w sen. Uwielbia łazienki, gdzie znajduje wilgoć i ciepło. Nocami cierpliwie przemierza labirynty szpar w terakocie i niedostępne zakamarki. Wyjada kurz, niewidoczne pleśnie i żerujące na nich roztocza. Tudzież to, co sypie się z naszego ciała. Może to niezbyt apetyczna wiadomość, ale każda dwunoga istota zwana człowiekiem każdego dnia gubi metry bieżące włosów i gramy złuszczonego naskórka. Chcemy czy nie, karmimy rybiki cukrowe. Można z nim walczyć, ale szkoda zachodu. Likwidacja rybików, która nie jest specjalnie trudna sprawi, że w mieszkaniu będzie więcej pleśni i roztoczy. Krótko mówiąc, rybik cukrowy jest naszym sprzymierzeńcem.
Grzegorz Tabasz

eprasa.pl 18c2cc9d83

nasz REGION

WROCŁAW
Uwaga, dziurawe torowisko na Moście Osobowickim
Z powodu awarii torowiska na Moście Osobowickim tramwaje linii 14, 15 i 16 musiały wczoraj jeździć objazdami. Być może awarię uda się usunąć dopiero dziś. **MF**

STARY WĘGLINIEC
Skatowany 59-latek udusił się własną krwią
Policja zatrzymała 35-letniego mężczyznę, który jest podejrzany o śmiertelne pobicie ojca. Zwłoki znaleziono w mieszkaniu ofiary.
KK

FOT. OŁAWSKA POLICJA

JELCZ-LASKOWICE
18- i 25-latkowi grozi więzienie. Starszy to recydywista
Dwóch młodych mężczyzn zniszczyło 17 samochodów. Straty liczone są w dziesiątkach tysięcy złotych. Jeden z wandali napadł jeszcze na grupę nastolatków. **RB**

Szlaban, krata i desperacki skok pacjentki pod betoniarkę

Remigiusz Biały
remigiusz.bialy@polskapress.pl

Przy drodze łączącej ulice Horbaczewskiego i Drzewieckiego jest przychodnia „Kosmonautów". Ostatnio nie można było do niej dojechać: z jednej strony pojawiła się krata, z drugiej szlaban...

Ciąg dalszy ze str. 1

- Otrzymywaliśmy liczne sygnały od mieszkańców. Chodziło o wzmożony ruch, zajmowanie miejsc parkingowych i ciężkie maszyny budowlane. Musieliśmy zadbać o bezpieczeństwo i porządek na terenie osiedla. Dlatego postawiliśmy szlaban. Ludzie byli wściekli, że inwestycja odbywa się kosztem naszej infrastruktury - mówi Anna Kondrasiuk.

Przychodnia odpowiada, że działała na podstawie ważnych decyzji administracyjnych.

- Rozbudowa jest prowadzona legalnie. Szlaban pojawił się w momencie, gdy inwestycja była już zaawansowana, co realnie utrudniło nam funkcjonowanie. Nim pojawił się szlaban, to wcześniej jedna z mieszanek - też nasza pacjentka - osobiście próbowała uniemożliwić wjazd betoniarki na podwórze osiedla. I w ramach protestu rzuciła się pod pojazd - mówi dr Wiktor Kawałko.

Sprawa trafiła do sądu. W marcu 2025 roku sąd przychylił się do wniosku przychodni i nakazał spółdzielni otwarcie szlabanu w ramach zabezpieczenia. Spółdzielnia złożyła zażalenie, a sąd wyższej instancji uchylił w listopadzie 2025 zabezpieczenie. W efekcie szlaban został ponownie zamknięty.

- Od marca do listopada udało nam się doprowadzić budowę do takiego etapu, że ciężkie maszyny nie muszą już wjeżdżać na teren podwórza osiedla - mówi lek. med. Iwona Mielczarek-Kawałko, prezes zarządu przychodni.

FOT. REMIGIUSZ BIAŁY

Spółdzielnia Mieszkaniowa Piast postawiła szlabany. Musieliśmy zadbać o bezpieczeństwo i porządek na terenie osiedla – mówi Anna Kondrasiuk, prezes zarządu SM Piast.

Akt notarialny i droga widmo

Źródłem konfliktu jest akt notarialny z 2014 roku, w którym ustanowiono służebność drogową i określono obowiązki dotyczące dostępu do drogi publicznej. Spółdzielnia twierdzi, że przychodnia powinna była pomyśleć o własnej drodze dojazdowej.

- Obowiązek zapewnienia sobie drogi wynika wprost z dokumentów i do dziś nie został wykonany. Z moich informacji wynika, że przychodnia, rozpoczynając budowę, wskazała tę drogę jako dojazd do inwestycji. To było wprowadzenie urzędu miasta w błąd. Maszyny budowlane jeździły przez tunel pod balkonami mieszkańców - mówi Anna Kondrasiuk.

Pozostaje jednak pytanie, dlaczego przez ponad dekadę droga w terenie wskazanym w akcie nie powstała.

- Teren ma złożoną strukturę własnościową. Część to współwłasność z mieszkańcami, część - mienie spółdzielni. To nie jest prosta inwestycja. Dodatkowo, w miejscu, gdzie miasto udostępniło nam teren pod budowę, realizowany jest projekt urządzenia parku z Wrocławskiego Budżetu Obywatelskiego - mówi lek. med. Iwona Mielczarek-Kawałko.

Teren ma złożoną strukturę własnościową. Część to współwłasność z mieszkańcami, część - mienie spółdzielni.

FOT. REMIGIUSZ BIAŁY

Przez blisko dwie godziny w bramie przy Drzewieckiego stała zamknięta krata. Po zmroku ktoś ją rozebrał

Przychodnia wskazuje również na koszty.

- Budowa drogi to wydatek rzędu około miliona złotych. Jesteśmy placówką finansowaną z kontraktu NFZ. Każda złotówka wydana na asfalt to złotówka mniej na leczenie. Poza tym, przez lata nie było takiej potrzeby. Za poprzedniego zarządu, z panem Kludaczem, żyliśmy w dobrych relacjach i nie było problemu z korzystaniem z wjazdów od Horbaczewskiego i Drzewieckiego - dodaje prezes przychodni.

Co będzie, jeśli krata znów zamknie drogę?

Incydent z Gądowa Małego pokazał, jak łatwo spór prawny może sparaliżować codzienne funkcjonowanie osiedla.

- Jeśli dojazd zostanie ponownie zablokowany, wystąpimy o kolejne zabezpieczenie sądowe i podejmiemy dalsze kroki prawne. Nasi prawnicy rozpoczęli już formalności związane z budową własnej drogi - mówi mgr Jolanta Prorok, dyrektor ds. pielęgniarstwa w przychodni.

Spółdzielnia zapewnia, że nie działa przeciwko pacjentom.

- Nie jesteśmy przeciwni przychodni. Chcemy jedynie, aby kwestie własności i dostępu do drogi zostały uregulowane zgodnie z prawem. Mieszkańcy chcieli szlaban, więc został postawiony. Do przychodni wciąż jest dostęp od strony ul. Drzewieckiego, gdzie drogi należą m.in. do spółdzielni - inne fragmenty do gminy i wspólnoty mieszkaniowej. Przychodnia może też korzystać z naszych parkingów nieodpłatnie. Moim zdaniem zarząd przychodni powinien nam za to podziękować - mówi Anna Kondrasiuk, prezes SM Piast.

Strach przez „szlabanozą"

Przedstawiciele przychodni boją się szerzącej się na Gądowie „szlabaznozy".

- Jesteśmy przychodnią dla 14 tysięcy mieszkańców Gądowa. Przyjeżdżają tu także pacjenci z innych części Wrocławia. Rozbudowę poparli nasi pacjenci, zebraliśmy 8 tysięcy podpisów. Jeśli ktoś uważa, że jesteśmy uciążliwi, niech pomyśli, co by było, gdyby w tym miejscu powstał hotel. Na osiedlu zarządzanym przez SM Piast panuje „szlabanizacja". Pielęgniarki dojeżdżające do pacjentów z okolicznych bloków często mają problem z wjazdem i parkują nawet kilkaset metrów od bramy - dodaje Jolanta Prorok.

Najlepsze są najprostsze rozwiązania. I to zwykli mieszkańcy podpowiadają, jak problem rozwiązać.

- O co tu się kłócić? Tylko pacjentów i mieszkańców szkoda. Wystarczyłoby zrobić drogę jednokierunkową: wjazd od Drzewieckiego, wyjazd od Horbaczewskiego albo odwrotnie - mówi nam pani Krystyna, mieszkanka bloku przy ul. Drzewieckiego.

Na razie jednak krata i zamknięty szlaban pozostają symbolem konfliktu, w którym formalne racje ścierają się z codziennymi potrzebami mieszkańców i pacjentów. ©℗

Atak zimy, paraliż na drogach regionu

Remigiusz Biały
remigiusz.bialy@polskapress.pl

Z powodu opadów śniegu, na dolnośląskich drogach pojawiły się wczoraj poważne utrudnienia. Na autostradzie A4 w kilku miejscach utworzyły się korki, doszło też do wielu kolizji.

Około południa na Dolnym Śląsku zaczął intensywnie padać śnieg, co doprowadziło do paraliżu komunikacyjnego.

Na AOW, od węzła Wrocław Zachód do zjazdu na A4 stoi w korku. Na A4, na odcinku od Kątów Wrocławskich do Bielan Wrocławskich, ruch został znacznie spowolniony, a od węzła w Bielanach do miejscowości Ślęza kierowcy stali już w zatorze.

Wolniej jechało się również na odcinku Kostomłoty - Kąty Wrocławskie, a także od Legnicy do Udanina. Pomiędzy węzłami Mikołajowice a Wądroże Wielkie kierowcy stali w korku.

Mniejsze zatory tworzyły się także na autostradzie A4 w kierunku granicy z Niemcami. Dodatkowo, na 99. kilometrze, w okolicy węzła Mikołajowice, samochód osobowy uderzył w bariery i lewy pas drogi został zablokowany.

Najgorzej było między Legnicą a zjazdem na A18 – tam ruch był spowolniony na obu pasach.
©℗

FOT. ADRIAN SKROBAN

Na dolnośląskim odcinku autostrady A4 samochód osobowy wjechał w bariery

eprasa.pl 18c2cc9d83

Trwa wojna w Koalicji Obywatelskiej. Waży się los starosty karkonoskiego

Przemysław Kaczałko
przemyslaw.kaczalko@polskapress.pl

Dziś radni Rady Powiatu Karkonoskiego podejmą decyzję w sprawie odwołania starosty karkonoskiego. Krzysztof Wiśniewski został już zawieszony w prawach członka Koalicji Obywatelskiej.

Siedmiu radnych powiatu karkonoskiego, w tym wicestarosta i dotychczasowi sojusznicy polityczni, złożyło 16 stycznia wniosek o odwołanie starosty Krzysztofa Wiśniewskiego.

Górecki uzasadniał, że podstawą wniosku jest utrata zaufania do starosty, wynikająca z braku transparentności w zakresie informacji o posiadanym wykształceniu (sprawą wykształcenia Wiśniewskiego zajmuje się prokuratura - red.), jak i manipulowanie informacją o swojej działalności jako przewodniczącego organu wykonawczego powiatu. Górecki wymienił również zarzuty dotyczące inwestycji drogowych powiatu, w tym nieprawidłowy nadzór nad remontami dróg w gminie Podgórzyn.

Decyzja w sprawie przyszłości starosty ma zapaść dziś na sesji Rady Powiatu Karkonoskiego.

- Wicestarosta zarzucił mi nieprawidłowości funkcjonowania Wydziału Dróg, gdzie to właśnie wicestarosta, zgodnie z kompetencjami nadzorczymi, nadzoruje drogi w powiecie karkonoskim i dyrektora Wydziału Dróg - mówił w odpowiedzi Krzysztof Wiśniewski, który zapewnia, że wykształcenie zdobył zgodnie z prawem.

Na początku lutego rzecznik dyscyplinarny KO zawiesił w prawach członka partii Mirosława Góreckiego, autora wniosku o odwołanie partyjnego kolegi z funkcji starosty karkonoskiego. Jak się okazało, podobny los spotkał Krzysztofa Wiśniewskiego, który w ostatnich dniach również został zawieszony.

Konflikt w Koalicji Obywatelskiej ma mieć związek z wyborami wewnątrz partii, gdzie ścierają się zwolennicy dwóch kandydatów na szefa dolnośląskich struktur partii - Michała Jarosa i Jerzego Pokoja. ©℗

Kultowy neon „Krokodyl" znów świeci na zielono

Aneta Kolesińska
aneta.kolesinska@polskapress.pl

Zielony krokodyl, szyld dawnego sklepu z galanterią z placu Legionów, znów świeci. Galerię Neonów czeka jeszcze odtworzenie ozdobnego gada, który był nieodłączną częścią reklamy.

FOT. NEON SIDE

Legendarny neon „Krokodyl", który zdobił wejście do sklepu ze skórzaną galanterią znów działa.

Historia „Krokodyla" zaczyna się na placu Legionów, (dawnym PKWN) gdzie w latach 60. XX wieku zdobił ścianę nad sklepem ze skórzaną galanterią. Zniknął na długie lata i gdy niemal wszyscy zapomnieli o jego istnieniu, odnalazł się... w śmietniku. Teraz czeka go drugie życie.

Wrocławski neon chciała też Warszawa

Ogromny neon z podobizną krokodyla zaginął na długie lata przed zamknięciem sklepu, który zdobił. Prawdopodobnie był zepsuty, więc zdjęto go z budynku i wyrzucono.

W 2024 roku Tomasz Kosmalski, pomysłodawca Galerii Neon Side znalazł go na internetowej aukcji staroci. Okazało się, że ktoś wygrzebał go ze śmietnika, a po kilku latach postanowił sprzedać.

- Naturalnie postanowiliśmy, że trzeba go kupić. Finalna cena wyniosła kilka tysięcy złotych. Licytowało się z nami Muzeum Neon w Warszawie, które z jakiegoś powodu także chciało go eksponować - mówi Daniela Szymczak z Galerii Neon Side.

Na naprawę czeka jeszcze kultowy gad

Neon czekał w kolejce na naprawę, która wymagała sporo czasu, jednak po około dwóch latach szyld znów przykuwa uwagę zielenią. To jednak dopiero pierwszy etap. Do odtworzenia została sylwetka krokodyla, w którą wpisane były litery. Nowe rurki dla krokodyla wykonał Robert Konopka z firmy KONO Reklama Świetlna, który przywrócił do życia napis „Dobry wieczór we Wrocławiu" naprzeciwko Dworca Głównego.

- Napis jest już gotowy, dostał nowe szkło i pięknie świeci. Drugą część renowacji jeszcze potrwa, paszcza, grzbiet i ogon będą trudniejsze do odtworzenia - dodaje Daniela Szymczak.

Zadania nie ułatwia także fakt, że w pracowni rzemieślników jest mnóstwo innych pamiątek, które także czekają na renowacje. Twórcy galerii jednak zapewniają, że projekty będą realizowane, następny w kolejce jest na przykład herb z gryfami Wrocławskich Zakładów Graficznych z ul. Oławskiej.

Krokodyla i spółkę zobaczymy już wiosną

Niesamowitą kolekcję neonów - tych naprawionych i czekających na swoją kolej - będziemy mogli podziwiać już wiosną. Galeria Neonów zapowiada kolejny otwarty dzień w magazynie na zajezdni na Popowicach. Wtedy będzie też okazja po raz pierwszy zobaczyć na własne oczy napis „Krokodyl" już po renowacji. ©℗

0011480128

dr nauk przyrodniczych

Barbara Zenkteler

antropolog

zmarła dnia 10 lutego 2026 r.
przeżywszy 101 lat.

Człowiek ogromnej wiedzy,
Nauczyciel Akademicki
Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego we Wrocławiu,
Pracownik naukowy Zakładu Antropologii Polskiej
Akademii Nauk – Oddział we Wrocławiu,
wykładowca biologii w Szkole Laborantek we Wrocławiu,
Osoba wielu zainteresowań i pasji.
Oddana pracy naukowej, ceniony współpracownik
i serdeczna Przyjaciółka wielu środowisk akademickich.
Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Msza święta żałobna zostanie odprawiona w kaplicy cmentarnej
w dniu 18 lutego 2026 roku o godzinie 13:20.
Ceremonia pogrzebowa odbędzie się po mszy świętej
na Cmentarzu Komunalnym Osobowice we Wrocławiu.
O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalu

Córka z Mężem, Rodzina, Przyjaciele

REKLAMA 0410707709

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL"** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/ 355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA"** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS"** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranica. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON"**– Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67, ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY"** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43 - całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na tranport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłychz domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Dziś pożegnamy

Pogrzeby
17 lutego 2026

● **PAWŁOWICE**
Zofia Kędzierska g. 14

● **OSOBOWICE**
(brak danych) Wróbel g. 9.20
Maria Brzuska g. 10
Andrzej Brzozowicz g. 10.40
Łukasz Kowalczyk g. 11.20
Teresa Białek g. 12
Marek Grabowski g. 12.40
Danuta Olczyk g. 13.20
Władysława Żmurko g. 14
Andrzej Skołas g. 14.40
Leokadia Johnson g. 15.20

● **GRABISZYN**
Irena Niełacna g. 10
Jerzy Dymarek g. 11

● **PSIE POLE**
Henryk Synowiec g. 8
Dariusz Parulski g. 9
Mirosław Kita g. 12
Józef Kaczmarczyk g. 13

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

eprasa.pl 18c2cc9d83

Nasz redakcyjny kolega nominowany do nagrody „Wirtuale 2026”

Redakcja
Wrocław

Robert Migdał z „Gazety Wrocławskiej" został nominowany do nagrody „Wirtuale 2026" za wywiad pt. „Żeby odnieść sukces, trzeba mieć szczęście. Rozmowa z Krzysztofem Jabłońskim".

Nasz redakcyjny kolega został nominowany w kategorii publikacja roku (kultura, rozrywka) za wywiad pt. „Żeby odnieść sukces, trzeba mieć szczęście. Rozmowa z Krzysztofem Jabłońskim". „Rozmowa w przystępnej formie pokazuje kulisy światowej kariery Krzysztofa Jabłońskiego, łącząc opowieść o wybitnym artyście z uniwersalną refleksją o pracy, talencie i roli szczęścia w osiąganiu sukcesu. Wywiad ma walor inspiracyjny i społeczny, wykracza poza wąsko pojętą tematykę kulturalną. A wszystko to w roku Konkursu Chopinowskiego” – czytamy w uzasadnieniu nominacji.

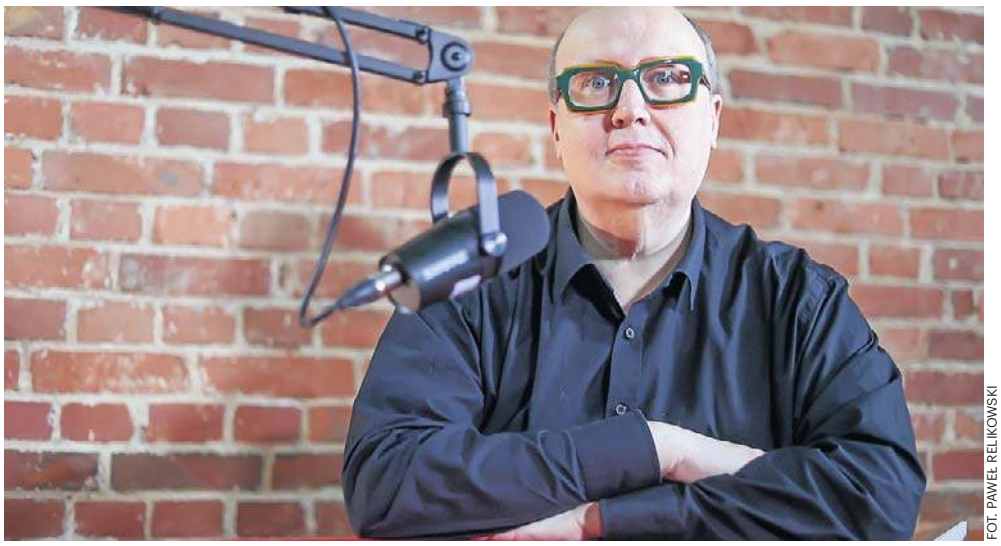

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Robert Migdał jest dziennikarzem od 1997 r. Pisze głównie o sprawach kultury. Spod jego ręki wyszły setki artykułów, wywiadów i reportaży. Ale też książki.

„Wirtuale” to konkurs, który organizują Wirtualne Media.

- Wierzymy, że nowoczesne media to więcej niż nagłówki i ekrany. To historie, które kształtują społeczeństwo, technologie, które zmieniają świat, i ludzie, których praca zasługuje na uznanie. (...) Jako portal, który od 25 lat relacjonuje, analizuje i inspiruje naszą branżę, chcemy uhonorować zarówno indywidualnych twórców, jak i zespoły stojące za wyjątkowymi, nierzadko przełomowymi projektami. Rynek medialny, zwłaszcza dzisiaj, nie należy do najłatwiejszych, dlatego tym bardziej chcemy zauważyć to, co na zauważenie zasługuje. A skoro jesteśmy Wirtualne Media, to media i ludzi mediów nagrodzimy (...)

„Wirtuale” to nagrody przyznawane przez szeroką kapitułę złożoną z dziennikarzy, szefów wydziałów dziennikarstwa polskich uczelni oraz ludzi ze świata mediów. Tak, by faktycznie była to nagroda „od branży dla branży” – czytamy na stronie konkursu.

O zwycięstwie w 12 kategoriach decyduje ponad 90-osobowa Kapituła.

Kim jest Robert Migdał

Dziennikarzem jest od 1997 r. Pisze głównie o sprawach kultury. Spod jego ręki wyszły setki artykułów, wywiadów i reportaży. Ale też książki.

W 2009 r. ukazała się jego debiutancka powieść obyczajowa „Fader”. W 2010 r. był nominowany do ogólnopolskiej nagrody dziennikarskiej Grand Press w kategorii „wywiad” za rozmowę „W życiu trzeba wszystkiego spróbować”.

Na początku 2011 r. zdobył pierwszą nagrodę w ogólnopolskim konkursie im. Macieja Szumowskiego za reportaż „To nie jest kraj dla starych ludzi?”.

Pod koniec 2011 r. ukazała się jego druga książka „Tylko nie o polityce, proszę...” – zbiór 28 rozmów z politykami o ich życiu i pasjach. Jego reportaże i rozmowy znalazły się też w książkach „Dziennikarskie hity” (2011) i „Polska zza siódmej miedzy” (2012). Otrzymał także tytuł „Dziennikarz roku 2014” przyznany przez ogólnopolski tygodnik Angora.

W 2017 r. ukazała się jego trzecia książka - „Pamelo, żegnaj. Rozmowa z Izabellą Skrybant-Dziewiątkowską z Tercetu Egzotycznego”, w 2018 r. został uhonorowany Złotą Odznaką Towarzystwa Miłośników Wrocławia, a w 2023 r. był nominowany do Polsko Niemieckiej Nagrody Dziennikarskiej.

Robert jest członkiem kapituły przyznającej we Wrocławiu Nagrodę Arlekin - dla wykonawców i twórców najlepszych wrocławskich spektakli teatralnych. Zasiada także w kapitule Wrocławskiej Nagrody Artystycznej - w kategorii muzyka rozrywkowa. ©℗

Legnica wzmocniła siły w walce z plagą bezmyślnie zaparkowanych samochodów

Edyta Golisz
edyta.golisz@polskapress.pl

Od początku roku aż 523 osoby zostały wezwane w związku ze złym parkowaniem do siedziby Straży Miejskiej, by złożyły wyjaśnienia. Część z nich ukarano mandatami.

Bezmyślnie, wbrew przepisom zaparkowane samochody, stały się w Legnicy prawdziwą plagą.

- Dlatego od początku roku trwają wzmożone kontrole pojazdów pod kątem parkowania - mówi mł. insp. Justyna Janusz z legnickiej Straży Miejskiej.

Efekty akcji robią wrażenie. Aż 523 osoby zostały wezwane do siedziby Straży Miejskiej, do złożenia wyjaśnień w związku ze złym parkowaniem. Część ukarano mandatami, część pouczono - w zależności od wykroczenia.

6 samochodów, których kierowcy za jednym zamachem złamali naraz kilka przepisów (stanęli za blisko skrzyżowania, przejścia dla pieszych, zastawili chodnik) zostało odholowanych przez Straż Miejską na strzeżony parking (720 zł za dzień) na koszt właściciela auta.

FOT. STRAŻ MIEJSKA LEGNICA

Legnicka straż miejska od początku roku ze zdwojonymi siłami walczy z plagą źle zaparkowanych samochodów

- Chcę jednak podkreślić, że nie chodzi nam o karanie kierowców, ale o to, by wreszcie zaczęli parkować „z głową”, zgodnie z przepisami. Wszyscy wiemy, że w Legnicy brakuje miejsc parkingowych, ale to nie jest powód, aby kierowcy stwarzali zagrożenie dla innych, szczególnie dla pieszych. Pamiętajmy, że jeśli wjeżdżamy na chodnik, trzeba pozostawić 1,5 metra dla pieszych. Nie wolno stawać bliżej niż 10 metrów od skrzyżowań i przejść dla pieszych. Nie wolno parkować na przystankach autobusowych, trawnikach itp. Najgorzej jest na Tarninowie czy w rejonie ulic Traugutta, i Roosvelta. Jednak interweniujemy w całym mieście, dużo zgłoszeń mamy z osiedli Kopernik czy Piekary - mówi mł. insp. Justyna Janusz z legnickiej Straży Miejskiej.

Zdjęcia źle zaparkowanych aut są publikowane na Facebooku straży miejskiej. - To działa. Mamy coraz więcej głosów od mieszkańców, że akcja przynosi skutki. Nie zamierzamy jej kończyć - mówi mł. insp. Justyna Janusz.

REKLAMA 0011460168

eprasa.pl 18c2cc9d83

NASZ TEMAT W SPORZE O KAWIARNIANE OGRÓDKI NA WROCŁAWSKIM RYNKU PADAJĄ MOCNE SŁOWA. GŁOS ODDAJEMY KOLEJNYM EKSPERTOM DO SPRAW ZABYTKÓW I MIEJSKIEJ ARCHITEKTURY

To „pasożytowanie na zabytkach"

Na Noże.

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

Wracamy do tematu dotyczącego ogródków gastronomicznych we Wrocławiu. Jak już pisaliśmy, restauratorzy z Rynku krytykują działania Dolnośląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Twierdzą, że jego wymagania, by wyrzucić kubaturowe, zabudowane ogródki utrudnią prowadzenie biznesu. Konserwator odpowiada, że takie przestrzenie wyglądają prawie jak „wioskowy kicz" i mają być zastąpione parasolami, niskimi ogrodzeniami i doniczkami z roślinami. Takie rozwiązania funkcjonują w innych dużych miastach w Polsce, m.in. w Krakowie.

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Monika Bogdanowska była wojewódzką konserwator zabytków w Małopolsce.

Monika Bogdanowska w latach 2019-2021 była wojewódzką konserwator zabytków w Małopolsce. Patrzy na problem ogródków gastronomicznych z perspektywy wieloletnich doświadczeń z krakowskim Rynkiem Głównym. Ta przestrzeń jest chroniona pod jeszcze większym rygorem, niż wrocławski. Poza ustawami i uchwałami m.in. o Parku Kulturowym, krakowski Rynek wpisany jest na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Jak wspomina, w latach 90. gastronomia była symbolem ożywienia historycznego centrum.

- Pamiętam czasy, kiedy na Rynku Głównym funkcjonowały dokładnie trzy lokale gastronomiczne, zamykane około godziny dziesiątej wieczorem. Można powiedzieć, że startowaliśmy z punktu zero. W momencie, gdy pojawiła się możliwość prowadzenia działalności gastronomicznej, nastąpiła prawdziwa eksplozja. Wszyscy byliśmy z tego kierunku rozwoju zadowoleni, szczególnie w latach 90. Kawiarnie były miejscami z tradycją – idąc do konkretnej, spotykało się stałych bywalców - mówi nam Monika Bogdanowska.

Problem - jej zdaniem - zaczął się wtedy, gdy skala zaczęła wymykać się spod kontroli. Z czasem w jednej tylko pierzei Rynku działało kilkanaście lokali. Kolejne powstawały w podziemiach i sieniach kamienic. Ogródki wychodziły na podwórka, a potem coraz śmielej w przestrzeń publiczną. Z sezonowych stolików z parasolami przekształciły się w zabudowane konstrukcje z drzwiami przesuwnymi i ogrzewaniem gazowym. Dziś - jak podkreśla - wiele z nich funkcjonuje przez cały rok.

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Piotr Fokczyński, prezes Izby Architektów RP, Architekt Miasta Wrocławia (2003–2021).

„Z punktu widzenia przestrzeni publicznej istota Rynku, placu czy przestrzeni przed budynkami polega na ich otwartości"

- Przestrzeń Rynku jest dziś silnie zniekształcona przez te właśnie kawiarniane ogródki. Paradoksalnie, jedynym miejscem, z którego nie widać tego chaosu, jest sam ogródek – siedząc w nim, patrzy się przed siebie i mniej widać obudowane pierzeje. Fakty są takie, że mamy do czynienia z zawłaszczaniem przestrzeni publicznej. Pojawia się pytanie: dlaczego ktoś ma do tego prawo? W demokratycznym społeczeństwie należy równoważyć interesy: z jednej strony interes osób odwiedzających miasto historyczne, by obcować z jego pięknem, historią, z drugiej strony interes prywatnych podmiotów prowadzących działalność gospodarczą. Argumenty ekonomiczne są zrozumiałe, jednak wprowadzanie języka ekonomii do dyskusji o wartościach zabytkowych prowadzi do pomieszania porządków. Zabytki oczywiście powinny przynosić dochód, nie ma w tym nic złego, ale kluczowe jest zachowanie proporcji - dodaje.

Przestaliśmy pamiętać, jak wygląda historyczne miasto

Zdaniem Moniki Bogdanowskiej problem nie dotyczy już pojedynczych stolików czy parasoli. Chodzi o skalę zjawiska i o to, że - jak mówi - przestaliśmy pamiętać, jak wygląda historyczne miasto bez nadmiaru gastronomicznych konstrukcji. W ocenie byłej konserwator to proces, który stopniowo zmienia sposób odbioru całej przestrzeni.

- Uważam, że zadaniem gminy jest równoważenie interesów, a interes ekonomiczny właścicieli nie może być ważniejszy niż interes społeczny, polegający na kształtowaniu szacunku do wspólnej przestrzeni i prawidłowej ekspozycji unikatowych zabytków.

Jej zdaniem, część właścicieli historycznych kamienic czerpie zyski z atrakcyjnego położenia budynków, ale nie ponosi odpowiedzialności za ich stan techniczny. Często są to rozproszone udziały własnościowe - przynoszą dochód, lecz nie przekładają się na realne inwestycje w remonty. W efekcie zabytki stopniowo niszczeją, mimo że generują zyski. Nasza rozmówczyni używa mocnego określenia.

- Dochodzimy dziś to zjawiska, które nazywam „pasożytowaniem" [...] Kluczowe pozostaje więc zachowanie zdrowego rozsądku i równoważenie interesów. Ochrona zabytków należy do zadań konserwatora wojewódzkiego i służb konserwatorskich. Ich rolą nie jest dbanie o to, by działalność komercyjna się komuś finansowo bilansowała, lecz ochrona dziedzictwa kulturowego. Jednak lobby biznesowe jest dziś znacznie silniejsze, niż zdrowy rozsądek. Nawet jeśli pojawiały się wątpliwości odnośnie stopniowego pochłaniania przestrzeni Starego Miasta przez gastronomię, to argument ekonomiczny – w polskim dyskursie wyjątkowo silny – zawsze brał górę. Mówi się o przedsiębiorczości, prywatnej inicjatywie, konieczności wspierania biznesu, natomiast kwestie tak „abstrakcyjne" jak piękno przestrzeni schodzą na dalszy plan. Co więcej, to piękno da się zmonetyzować, tylko że korzyści z tego czerpią nieliczni - twierdzi.

Problem - jak podkreśla - nie ogranicza się do ścisłego centrum, jak Rynek Główny w Krakowie. Ekspansja gastronomicznych konstrukcji widoczna jest także na Plantach, zabytkowym parku otaczającym Stare Miasto. Pojawiają się tam całoroczne, przeszklone pawilony. W jej ocenie to przykład przesuwania granic tego, co jeszcze niedawno wydawało się nie do pomyślenia.

- To sytuacja analogiczna do przypadku balonu widokowego, który pojawił się kiedyś w Krakowie. Ustawiono go w takiej odległości od wawelskiego wzgórza, że turyści zamiast iść na zamek, wybierali balon. Teoretycznie można powiedzieć, że nie ma w tym nic złego, skoro to atrakcja turystyczna. Ale pojawia się kluczowe pytanie: ile takich balonów można ustawić wokół Wawelu i dlaczego właśnie tyle? - zadaje retoryczne pytanie.

„Jeżeli raz uchyli się furtkę, to szybko ktoś włoży nogę między drzwi. Potem pojawiają się kolejne oczekiwania i kolejne roszczenia" - mówi nam Bogdanowska i podaje, że podobnie jest również z barkami cumującymi pod Wawelem. Z czasem rozbudowywane i przekształcane w stałe obiekty gastronomiczne zaczęły ingerować w historyczną panoramę.

- Sprytni właściciele poszerzają je o kolejne obiekty, bo wtedy stają się one „pomostami". I znowu, piękna panorama Wawelu - kiedyś jej rysunek zdobiący paszporty polskich obywateli - „upiękniona" jest trwale paskudnymi barkami szpecącymi unikatowy widok. Dlatego kluczowe jest postawienie wyraźnej granicy

eprasa.pl 18c2cc9d83

FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Odnośnie sporu restauratorów z Dolnośląskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków nie brak ostrych opinii

– i zatrzymanie się w tym miejscu. Ani kroku dalej! W przeciwnym razie cwany biznes bezpowrotnie zapycha swymi konstrukcjami wspólną przestrzeń - kończy Monika Bogdanowska.

„Ogródek letni to nie oranżeria"

Piotr Fokczyński, prezes Izby Architektów Polskich, proponuje zacząć tę dyskusję od rzeczy najprostszej - od znaczenia słów.

– Mówimy o „ogródkach letnich". Sama nazwa wskazuje na sezonowość. To rodzi pytanie, dlaczego pojawiają się konstrukcje kubaturowe, czyli w praktyce małe, zamknięte budynki - zauważa.

Z punktu widzenia restauratorów zamknięta przestrzeń jest zrozumiała. Daje większy komfort, chroni przed wiatrem i deszczem, pozwala wydłużyć sezon i zwiększyć przychody.

- Natomiast z punktu widzenia przestrzeni publicznej istota Rynku, placu czy przestrzeni przed budynkami polega na ich otwartości. To są miejsca, które powinny pozostać możliwie najbardziej transparentne przestrzennie, dostępne i czytelne w swojej formie. Historia pokazuje, że próby nadmiernego zabudowywania takich przestrzeni prowadzą do problemów estetycznych. Pamiętamy rozwiązania polegające na osłanianiu ogródków przezroczystą folią - miały one na celu ochronę przed warunkami atmosferycznymi, ale w efekcie często powodowały przestrzenną i estetyczną degradację miejsca - mówi nam Piotr Fokczyński.

Architekt nie twierdzi, że istnieje jedno rozwiązanie dla wszystkich miast. Każda przestrzeń wymaga indywidualnego podejścia. Jedną zasadę uważa jednak za uniwersalną: lekkość i otwartość formy.

- Tworzenie zamkniętych kubatur w postaci oranżerii czy werand często stoi w sprzeczności z ideą otwartej przestrzeni publicznej. Osobiście jestem zwolennikiem form możliwie najbardziej otwartych. Trzeba pamiętać, że pierwotną i najbardziej naturalną formą ogródka letniego są po prostu stoliki z parasolami - jako sezonowe uzupełnienie wnętrza lokalu w okresie letnim. W mojej ocenie w wielu przypadkach jest to rozwiązanie wystarczające - dodaje nasz rozmówca.

Dopuszcza także formy pośrednie:

- lekkie zadaszenia,
- markizy
- czy jednolite konstrukcje o spójnej kolorystyce.

Jako przykład wskazuje rozwiązania stosowane we Wrocławiu, gdzie ze względów konserwatorskich unikano ingerencji w elewacje zabytkowych kamienic. Wprowadzano tam otwarte, lekkie zadaszenia, które nie tworzyły reklamowego chaosu i pozwalały wyeksponować architekturę.

- Podkreślam przy tym, że powinny to być ogródki sezonowe, a nie całoroczne. Kluczowa jest możliwość ich łatwego demontażu poza sezonem. Taki sposób myślenia stanowi dobry punkt wyjścia do dalszych regulacji - dodaje.

Przypomnijmy: Dolnośląski Wojewódzki Konserwator Zabytków nie zgadza się na zamknięte, przeszklone pomieszczenia (z lewej) lub stojące pergole. W Rynku oczekuje od restauratorów m.in. niskich ogrodzeń, parasoli (z prawej) lub ewentualnie markiz wychodzących z elewacji kamienic.

Regulacje wprowadzono, a później wycofano

Fokczyński zwraca uwagę, że we Wrocławiu próbowano uporządkować temat ogródków poprzez stworzenie specjalnego wzornika. Dokument miał być uzupełnieniem zarządzenia prezydenta miasta i wprowadzać jasne standardy estetyczne. Przewidywał różne warianty - od prostych, otwartych zadaszeń po bardziej zaawansowane formy, w tym lekkie, przeszklone konstrukcje przypominające oranżerie. To właśnie te ostatnie budzą jego największe zastrzeżenia.

- Dopuszczenie kubaturowych konstrukcji na rynku oznaczałoby konieczność wyznaczenia nowych linii zabudowy, często wysuniętych kilka metrów przed historyczne pierzeje. Nawet jeśli dotyczyłoby to jedynie parterów, dla wielu konserwatorów byłoby to nie do zaakceptowania i mogło skutecznie zablokować cały proces planistyczny - mówi nam Fokczyński i dodaje:

- Z perspektywy architektury i planowania przestrzennego najtrudniejsze do zaakceptowania są właśnie formy kubaturowe. Sam jestem ich przeciwnikiem. Alternatywą mogą być rozwiązania z tymczasowym sposobem osłony , ale zachowujące lekkość - na przykład zunifikowane markizy czy zadaszenia, niezależnie od tego, czy są one mocowane do elewacji, czy samonośne. Kluczowe jest narzucenie wspólnego standardu estetycznego i minimalizacja ingerencji w substancję zabytkową. Ochronę przed wiatrem czy deszczem, mogą zapewniać lekkie przezroczyste ekrany, które są montowane tymczasowo i łatwo demontowalne. Takie rozwiązania są powszechnie stosowane na świecie i pozwalają zachować wizualną lekkość ogródka - dodaje prezes Izby Architektów.

Fokczyński zwraca uwagę, że jednym z głównych źródeł dzisiejszego napięcia nie jest wyłącznie estetyka ogródków, lecz brak stabilnych i konsekwentnych zasad, które obowiązywały, a restauratorzy zainwestowali w konkretne rozwiązania.

- Problemem stało się również to, że pewne regulacje zostały wprowadzone, a następnie wycofane. W sensie prawnym nie zostały utrwalone, natomiast restauratorzy zdążyli się do nich dostosować i ponieść określone nakłady. Dodatkowo zlikwidowano funkcję Miejskiego Konserwatora Zabytków, który inicjował część tych działań. To wszystko spowodowało znaczne zamieszanie - kwituje.

„Zadaniem gminy jest równoważenie interesów, a interes ekonomiczny właścicieli nie może być ważniejszy niż interes społeczny"

Wojewódzki Konserwator Zabytków Daniel Gibski przyznawał w rozmowie z „Gazetą Wrocławską", że od początku zdawał sobie sprawę, że zlikwidowanie miejskiego konserwatora wprowadziło pewien chaos. Miał także świadomość, że przedsiębiorcy ponieśli realne koszty zamontowania tych konstrukcji dlatego, przez ostatnie dwa sezony nie nakładał na nich kar (najwyższa to 500 tys. zł), by mogli zamortyzować koszty ich postawienia. Do tematu będziemy wracać.

Tymczasem restauratorzy zapowiedzieli w zeszłym tygodniu skierowanie do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego prośby o zmianę na stanowisku Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków na Dolnym Śląsku i chcą też powiadomić Najwyższą Izbę Kontroli, by ta sprawdziła, czy konserwator działa zgodnie ze swoimi kompetencjami. ©℗

FOT. OSKAR NOWAK

Rynek w Krakowie. W opinii Moniki Bogdanowskiej nawet lekki ogródek może stać się problemem, jeśli jest ich zbyt wiele

eprasa.pl 18c2cc9d83

POLSKA *i* ŚWIAT

POLICJA

W Międzyrzeczu (Lubuskie) został zatrzymany funkcjonariusz KWP w Gorzowie Wlkp., który kierując prywatnym autem, miał kolizję. Okazało się, że był nietrzeźwy. Sprawa trafiła do prokuratury. – Wszczęto już postępowanie dyscyplinarne, funkcjonariusz został zawieszony w czynnościach służbowych i trwa postępowanie administracyjne w kierunku zwolnienia ze służby w policji – poinformował rzecznik lubuskiej policji nadkom. Maciej Kimet.

„Nie ma zgody na wendetę personalną z powodu tego, kto jak głosował w wyborach

Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz przewodnicząca Polski 2050

KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Nielegalne leki z Ukrainy

Tyscy policjanci zatrzymali 30-latka, który sprowadzał z Ukrainy, a następnie sprzedawał lecznicom weterynaryjnym w Polsce nielegalne środki farmaceutyczne.

Jak wynika z ustaleń śledztwa, mężczyzna importował produkty lecznicze oraz sprzedawał je bez wymaganego zezwolenia. Leki te nie były dopuszczone do obrotu w Polsce. Informacje o oferowanych preparatach mężczyzna zamieszczał na jednym z portali internetowych, z klientami kontaktował się za pośrednictwem komunikatora internetowego.

– Ustalono ponadto, że oferowane preparaty były sprzedawane w lecznicach weterynaryjnych oraz wykorzystywane do leczenia zwierząt. Należy jednak podkreślić, że zabezpieczone leki nie są przystosowane ani dopuszczone do stosowania w terapii zwierząt – są to produkty przeznaczone do leczenia ludzi, które nie posiadają rejestracji ani dopuszczenia do obrotu weterynaryjnego – informuje mł. asp. Marcin Gącik z tyskiej policji.

OSTRÓW MAZOWIECKA

Dwie osoby zginęły na trasie S8

FOT. MATERIAŁY PRASOWE POLICJI

W poniedziałek rano w okolicach Ostrowi Mazowieckiej doszło do tragicznego wypadku. Na trasie S8 zderzyły się trzy pojazdy – samochód ciężarowy oraz dwa busy. Pojazdami podróżowało łącznie 11 osób. W wyniku zdarzenia śmierć na miejscu ponieśli kierujący busem Renault oraz pasażer siedzący z przodu.

MAŁOPOLSKA

Policzyli zimujące nietoperze

Rekordową liczbę 1311 hibernujących nietoperzy doliczyli się tej zimy w Ojcowskim Parku Narodowym leśnicy z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. To o 105 więcej niż w zeszłym roku. Najliczniejszym gatunkiem jest podkowiec mały. Wzrost liczby zimujących nietoperzy jest głównie efektem zwiększenia się liczebności tego gatunku. – Najliczniejszym zimowiskiem nietoperzy w Ojcowskim Parku Narodowym, jak i na całej Wyżynie Krakowskiej, jest Jaskinia Ciemna, w której stwierdziliśmy 1041 nietoperzy. Jaskinia Ciemna jest największym zimowiskiem podkowca małego w kraju – mówi prof. Witold Grzywiński.
PAP

Miliardowe zakupy rządu na ochronę ludności

oprac. Karolina Wrońska
Wrocław

W 2025 r. na ochronę ludności rząd wydał 4,5 mld zł. – To zakupy, które są najbliżej mieszkańców i mają być odpowiedzią na rosnące zagrożenie – powiedział szef MSWiA.

FOT. PAP/MACIEJ KULCZYŃSKI

Minister Kierwiński wziął udział w odprawie ze strażakami we Wrocławiu, podczas której przedstawił inwestycje w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński w poniedziałek we Wrocławiu na konferencji prasowej podsumował pierwszy rok funkcjonowania ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej, którą uchwalono w 2024 r., ale zaczęła obowiązywać od 2025 r.

– W zeszłym roku przeznaczyliśmy prawie 4,5 mld zł na te najbardziej potrzebne zakupy. Udało się znakomitą większość tych środków wydatkować, mimo iż zawsze ten pierwszy rok wydatkowania środków ma w sobie to ryzyko, że procedury trzeba zweryfikować, zaktualizować, że trzeba przejrzeć te zapisy prawne – powiedział szef MSWiA.

Dodał, że w woj. dolnośląskim wydano na zakupy sprzętu ratowniczego prawie 300 mln zł, czym zrealizowano plan w 84 proc. w skali regionu i w 100 proc. plan jednostek straży pożarnej.

– Na Dolny Śląsk trafiło prawie 300 mln zł, ale zdajemy sobie sprawę, że to początek wielkiej drogi, która przed nami. Nadrabiamy wielkie zaniedbania, wieloletnie opóźnienia. Nadrabiamy niefrasobliwość naszych poprzedników, którzy zapomnieli kompletnie o kwestiach obrony ludności – powiedział Kierwiński.

Zapowiedział, że w najbliższym czasie trafi pod obrady Sejmu projekt zmian w ustawie o ochronie ludności i obronie cywilnej.

– To projekt, który konsumuje te pierwsze doświadczenia z pierwszego roku wdrażania tej ustawy. Chcemy bardzo szybko przejść na programy pięcioletnie, chcemy jeszcze ułatwić procedury zakupowe. I wreszcie w tym roku chcemy w sposób właściwy uruchomić proces budowy schronów i adaptacji miejsc docelowego schronienia, by miały standardy i możliwości przyjęcia osób w sytuacji zagrożenia – powiedział Kierwiński.

Podkreślił, że w programie budowy schronów mamy w kraju zaniedbania prawie 40-letnie, dlatego istotne jest rozpoczęcie działań jak najszybciej, by nadrobić zaległości.

Wiceminister MSWiA Magdalena Roguska podkreśliła, że pieniądze przeznaczone na cały wieloletni program ochrony ludności i obronę cywilną realnie wzmacniają lokalne samorządy.

– Ten program pomaga budować i rozwijać potencjał służb i wszystkich instytucji, które są zaangażowane i są w gotowości w sytuacjach kryzysowych. 34 mld zł to bardzo dużo pieniędzy, które materializują się w takim sprzęcie, jak pojazdy, pojazdy terenowe, pojazdy do działań ratowniczo-gaśniczych. To także sprzęt osobisty dla strażaków, sprzęt specjalistyczny, łodzie ratunkowe. To wszystko, by mieszkańcy w całym kraju czuli się bezpiecznie i byli bezpieczni – powiedziała Roguska. PAP

Minister infrastruktury: Autostrada A4 musi zostać jak najszybciej rozbudowana. To jest konieczność

Karolina Wrońska
Kraków

Powstaną dodatkowe dwa pasy na autostradzie A4 między węzłem Balice I w Małopolsce a granicą województw śląskiego i opolskiego.

Minister infrastruktury Dariusz Klimczak podpisał w poniedziałek trzy aneksy do programu inwestycji na rozbudowę autostrady A4. Umowy dotyczą trzech odcinków A4: granica województwa opolskiego – węzeł Brzęczkowice, węzeł Brzęczkowice – węzeł Byczyna, węzeł Byczyna – węzeł Balice I. Wartość programu, obejmującego 120 km autostrady, to około 10 mld zł.

Jak przekazał Klimczak podczas briefingu w Krakowie, podpisane aneksy dotyczą zaplanowania, przeanalizowania, a w konsekwencji rozbudowania autostrady A4 o dodatkowy trzeci i czwarty pas ruchu.

– To nie jest opcja, to jest konieczność. Autostrada A4 musi zostać jak najszybciej rozbudowana – podkreślił szef resortu infrastruktury, wskazując na pomiary ruchu, które na niektórych odcinkach A4 wykazują ponad 100 tysięcy pojazdów poruszających się w ciągu doby.

Minister zapowiedział, że inwestycja obejmie nie tylko rozbudowę drogi o trzeci i czwarty pas ruchu, ale także budowę nowych miejsc obsługi podróżnych oraz przebudowę i budowę kilkuset obiektów inżynieryjnych: węzłów, zjazdów czy wiaduktów. Ponadto nowa droga ma być autonomiczna energetycznie, tzn. zostaną zastosowane tam odnawialne źródła energii i magazyny energii.

Jednym z elementów inwestycji będzie demontaż punktów poborów opłat na odcinku Kraków – Katowice, gdyż od 16 marca 2027 roku autostrada A4 będzie bezpłatna dla samochodów osobowych i motocykli. PAP

eprasa.pl 18c2cc9d83

Katastrofa kolejowa w Alpach. Lawina wykoleiła pociąg

oprac. Robert Szulc
Goppenstein

W pobliżu miejscowości Goppenstein, w południowej części Alp Szwajcarskich, wykoleił się w poniedziałek pociąg - poinformowała na platformie X lokalna policja.

Do wykolejenia się pociągu regionalnego BLS AG z 29 pasażerami na pokładzie doszło około godz. 7 rano. Pociąg jechał wówczas z Goppenstein w kierunku Hohtenn. Według wstępnych ustaleń policji, na krótko przed wypadkiem na tory kolejowe mogła zejść lawina.

Funkcjonariusze z kantonu Valais poinformowali, że obrażeń doznało pięć osób, spośród których tylko jedna wymagała przetransportowania do szpitala w Sion. Dodano, że z wagonów bezpiecznie ewakuowano wszystkich pasażerów. Prokuratura wszczęła dochodzenie w celu ustalenia przyczyn wypadku.

Do katastrofy kolejowej doszło kilka dni po tym, jak szwajcarskie władze podniosły poziom zagrożenia lawinowego do wysokiego. W środę Szwajcarski Federalny Instytut Badań Lasów, Śniegu i Krajobrazu (WSL) podniósł poziom zagrożenia do czwartego, drugiego najwyższego w skali. Jak wynika ze strony internetowej organizacji, w poniedziałkowy poranek poziom zagrożenia utrzymywał się na bardzo wysokim poziomie - głównie przez opady świeżego śniegu, który pokrył starszą warstwę - a to stworzyło warunki sprzyjające zejściu lawiny. PAP

FOT. HANDOUT/AFP/EAST NEWS

Między Goppenstein a Brig wstrzymano ruch pociągów. Wszystkiemu winne nowe opady śniegu

Kwestie terytorialne jednym z punktów rozmów w Genewie

oprac. Anna Nagel
Moskwa

W kolejnej rundzie negocjacji pokojowych delegacje Ukrainy, Rosji i USA skupią się w Genewie m.in. na kwestiach terytorialnych - oświadczył rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow.

IMAGO/IMAGO STOCK AND PEOPLE/EAST NEWS

Rozmowy trójstronne w Abu Zabi między delegacjami USA, Ukrainy i Rosji trwały dwa dni i przez strony ukraińską i amerykańską zostały określone jako konstruktywne

Rozmowy trójstronne w Szwajcarii odbędą się dziś i jutro, kilka tygodni po zakończeniu drugiej, dwudniowej rundy spotkań delegacji Ukrainy, Rosji i USA w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Waszyngton wywiera presję na Kijów, namawiając go do ustępstw, o czym w zeszłym tygodniu informował prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Według niego Biały Dom chce, żeby wojna skończyła się przed latem, a Ukraina przeprowadziła wybory prezydenckie i oddała Rosji Donbas, choć Kreml nie kontroluje całości tego regionu.

„Ważne, aby zaplanowane w Genewie negocjacje były skuteczne, i dziękuję Stanom Zjednoczonym Ameryki za konstruktywne podejście. Poruszyliśmy również kwestię kolejności działań. Istotne jest, aby nastąpił postęp w sprawach gwarancji bezpieczeństwa oraz odbudowy gospodarczej" - napisał prezydent Ukrainy po monachijskim spotkaniu z szefem amerykańskiej dyplomacji Markiem Rubio.

Rzecznik Kremla zapowiadał w piątek, że Władimir Medinski, doradca Władimira Putina, stanie na czele rosyjskiej delegacji na rozmowy w Genewie. Według Pieskowa jego obecność jest „konieczna" ze względu na omawianie kwestii terytorialnych.

Szef wywiadu wojskowego Igor Kostiukow i specjalny przedstawiciel przywódcy Rosji ds. inwestycji Kirił Dmitrijew uczestniczyli już w poprzednich dwóch rundach negocjacji pokojowych w Abu Zabi. Ten ostatni będzie szefem osobnej delegacji dla omawiania współpracy gospodarczej z USA - powiadomił Pieskow. „Oczekujemy, że w Genewie odbędą się spotkania również w tym zakresie" - dodał.

W Genewie Ukrainę reprezentować będą sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (RBNiO) Rustem Umierow, szef Biura Prezydenta i były szef wywiadu wojskowego Kyryło Budanow, jego pierwszy zastępca Serhij Kysłyca, przewodniczący parlamentarnej frakcji partii Sługa Narodu Dawyd Arachamija oraz zastępca szefa wywiadu wojskowego generał Wadym Skibicki. Poinformowała o tym w piątek RBNiO Ukrainy.

Waszyngton wywiera presję na Kijów, namawiając go do ustępstw, o czym w zeszłym tygodniu informował prezydent Ukrainy

W skład delegacji amerykańskiej wejdą specjalny wysłannik prezydenta USA Steve Witkoff oraz zięć Donalda Trumpa, Jared Kushner - potwierdził w niedzielę Biały Dom. PAP

Mniej ofiar śmiertelnych wypadków na drogach

oprac. Anna Nagel
Bruksela

Polska skutecznie dąży do zmniejszenia liczby ofiar śmiertelnych wypadków drogowych - oceniła w poniedziałek Komisja Europejska.

KE w opublikowanym raporcie przyjrzała się temu, jak kraje członkowskie radzą sobie z realizowaniem zobowiązań dotyczących bezpieczeństwa ruchu drogowego. W każdym państwie do 2030 r. liczba ofiar śmiertelnych wypadków drogowych ma zmniejszyć się o połowę w stosunku do 2019 r.

Z najnowszych danych wynika, że w 2024 r. w wypadkach drogowych w UE zginęło 19,9 tys. osób, co oznacza spadek liczby ofiar śmiertelnych o 440 osób i 2 proc. w porównaniu z 2023 r.

Polska znalazła się w grupie zaledwie kilku krajów, które skutecznie dążą do zrealizowania celu na 2030 r. KE odnotowała bowiem, że w naszym państwie liczba wypadków na drogach spadła o jedną trzecią w porównaniu ze stanem z 2019 r. Poza Polską widoczny postęp udało się osiągnąć jedynie Belgii, Bułgarii, Danii, Litwie, Malcie i Słowenii.

Niektóre państwa członkowskie, w tym Irlandia i Estonia, odnotowały z kolei wzrost liczby ofiar śmiertelnych wypadków drogowych, natomiast w innych, takich jak Francja, Holandia i Włochy, stwierdzono jedynie niewielką poprawę.

W 2024 r. wskaźnik śmiertelności wahał się od 20 zgonów na milion mieszkańców w Szwecji do 78 zgonów na milion mieszkańców w Rumunii. PAP

Matka Aleksieja Nawalnego domaga się „sprawiedliwości" dla zamordowanego syna

oprac. Anna Nagel
Moskwa

Matka rosyjskiego opozycjonisty Aleksieja Nawalnego zażądała w poniedziałek „sprawiedliwości" dla swego syna w drugą rocznicę jego śmierci.

Śledztwo przeprowadzone przez pięć państw europejskich wykazało, iż Aleksiej Nawalny został otruty w rosyjskim więzieniu rzadką toksyczną substancją.

- To potwierdza coś, o czym wiedzieliśmy od samego początku. Wiedzieliśmy, że nasz syn nie zmarł po prostu w więzieniu, tylko został zamordowany - powiedziała Ludmiła Nawalna dziennikarzom przy jego grobie w Moskwie.

Dodała: - Myślę, że to potrwa jakiś czas, ale odkryjemy, kto to zrobił (...). Oczywiście pragniemy, by doszło do tego w naszym kraju i by sprawiedliwość zatriumfowała.

FOT. EPA/MAXIM SHIPENKOV

Pogrzeb Nawalnego zgromadził tłumy

- Już mówiłam, że osoby, które wydały ten rozkaz, są znane całemu światu (...). Chcemy, żeby ustalono też wszystkich, którzy brali w tym udział - podkreśliła Nawalna.

Przy grobie opozycjonisty zebrało się w poniedziałek kilkadziesiąt osób.

Rosyjski opozycjonista został otruty

Brytyjskie MSZ podało w sobotę w komunikacie, że Nawalny został otruty w więzieniu na Dalekiej Północy Rosji. Jak podał resort, badania laboratoryjne wykazały, że w próbkach pobranych z ciała Nawalnego znaleziono epibatydynę - toksyczną substancję występującą w skórze żab strzałkowatych, żyjących w Ameryce Południowej.

„Tylko rząd rosyjski miał środki, motyw i możliwość użycia tej śmiertelnej trucizny przeciwko Aleksiejowi Nawalnemu podczas jego pobytu w więzieniu w Rosji" - oznajmiła cytowana w komunikacie szefowa brytyjskiej dyplomacji Yvette Cooper.

O otrucie Nawalnego Rosję oskarżają również Szwecja, Francja, Holandia i Niemcy.

„Wielka Brytania zgłasza otrucie do Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej jako rażące naruszenie przez Rosję Konwencji o zakazie broni chemicznej (CWC) i wzywa Rosję do natychmiastowego zaprzestania tych niebezpiecznych działań" - poinformowano w komunikacie.

Nawalny został aresztowany na lotnisku w Moskwie 17 stycznia 2021 r., gdy wrócił do Rosji z leczenia w Niemczech po próbie otrucia. W lutym 2021 r. został skazany i osadzony w kolonii karnej, gdzie - jak podała rosyjska służba więzienna - zmarł 16 lutego 2024 r. PAP

eprasa.pl 18c2cc9d83

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD	EURO 1 EUR	FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF	FUNT SZTERLING 1 GBP	JEN 100 JPY
3,54	4,20	4,60	4,83	2,30

DANE WG NBP Z DNIA 16.02.2026, G. 12:00

HANDEL CICHA DROŻYZNA ZAMIAST SZOKU

Tak sklepy podkręcają ceny w 2026 roku

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Patrzę na te dane i mam wrażenie déjà vu. Niby inflacja opadła jak kurz po wybuchu, niby politycy ogłaszają sukces, a tymczasem w sklepie dalej płacę więcej.

Analiza blisko 1,1 mln cen detalicznych pokazuje jasno: w całym 2025 roku codzienne zakupy zdrożały średnio o 4,2 proc. rok do roku. Rok wcześniej było niemal identycznie - 4,3 proc. Czyli stabilizacja. Tyle że na stabilnie wysokim poziomie.

Stabilnie, czyli drogo?

Raport „Indeks Cen w Sklepach Detalicznych", przygotowany przez UCE Research i uczelnię WSB Merito, obejmuje 17 najpopularniejszych kategorii - od żywności, przez napoje, po chemię gospodarczą i karmy dla zwierząt. Krótko mówiąc: wszystko to, czego nie da się nie kupować. I właśnie to drożeje.

Dr Artur Fiks z uczelni WSB Merito mówi wprost:

To pozytywna wiadomość, że średni poziom wzrostu cen badanych 17 kategorii ustabilizował się i utrzymuje się na bardzo podobnym poziomie jak rok wcześniej. Niepokojące jest natomiast to, że w tym samym czasie nastąpił znaczący spadek inflacji, co powoduje, że różnica między jej poziomem a średnim wzrostem cen w sklepach zwiększyła się. W efekcie podwyżki detalistów na poziomie 4,2% możemy traktować jako dość wysokie, a przez tę sytuację wielu konsumentów mogło nie odczuć spadku inflacji w swoich budżetach domowych.

I tu jest sedno całej historii. Inflacja w statystykach spada, ale w portfelach niekoniecznie. Bo CPI to koszyk szeroki jak autostrada: są tam paliwa, usługi, różne cuda. A my żyjemy na wąskiej ścieżce między półką z chlebem a lodówką z mięsem.

Dr Robert Orpych, ekspert z zakresu konsumpcji i marketingu, przypomina, że raport patrzy dokładnie na te produkty, które kupujemy regularnie. I to one budują nasze poczucie drożyzny: ceny paliw w lipcu spadły, więc inflacja statystycznie wygląda ładniej. Ale ceny artykułów codziennych „najsilniej kształtują subiektywne postrzeganie inflacji". Dlatego - mimo niskiego CPI - portfel dalej cierpi.

Dr Orpych idzie jeszcze dalej:

Konsumenci, po latach wyższych cen, zaakceptowali podwyższony poziom cenowy bez znaczącego oporu. Sieci handlowe wykorzystały to do odbudowania rentowności po trudnych latach walki o marże. W zestawieniu z danymi z lat 2023-2024 widać, że polski handel detaliczny wszedł w fazę pełzającego wzrostu cen, rezygnując z gwałtownych skoków. Dla przeciętnego Polaka oznaczało to dalsze obciążenie, ale o znacznie mniejszej sile niż w czasach dwucyfrowej inflacji.

Czyli nauczyliśmy się płacić więcej i przestaliśmy krzyczeć. A skoro nie krzyczymy, ceny mogą pełznąć w górę spokojnie, bez rewolucji przy kasie.

Na tym tle żywność wygląda niby trochę lepiej. W 2025 roku podrożała średnio o 3,6 proc. rok do roku, czyli wolniej niż reszta asortymentu.

Dr Fiks dodaje: Fakt, że średni wzrost cen żywności jest niższy niż ogólny wzrost cen w sklepach detalicznych - z punktu widzenia przeciętnego konsumenta - jest dobrą wiadomością. Niemniej jest on w dalszym ciągu wyższy niż poziom inflacji. To pokazuje, że niestety żywność należy do kategorii produktów, które ciągną inflację w górę, a to nie jest dobrą wiadomością.

FOT. WSB MERITO

– Żywność należy do kategorii produktów, które ciągną inflację w górę, a to nie jest dobrą wiadomością – przekonuje dr Artur Fiks z uczelni WSB Merito

Czyli niby wolniej, ale dalej szybciej niż inflacja oficjalna. Uspokajające jak informacja, że statek tonie, ale już nie tak gwałtownie.

Nie ma tragedii

Dr Orpych dorzuca trochę optymizmu: - Po raz pierwszy od kilku lat żywność drożeje wolniej niż pozostałe kategorie. Jest to korzystna zmiana, szczególnie dla gospodarstw domowych o niższych dochodach, gdzie żywność stanowi 25-30% wydatków. Widać efekt intensywnej konkurencji między dyskontami. Sklepy prowadzą wojnę cenową na produktach podstawowych, które konsument porównuje między sieciami. Ponadto rynki rolne wróciły do równowagi po szokach z poprzednich lat. Jednocześnie zbiory w Polsce były zadowalające, czyli bez ekstremalnych susz czy powodzi.

Wojna cenowa na mleko i chleb trwa, żebyśmy tylko przyszli po droższe słodycze i napoje. Klasyka kapitalizmu w wersji promocyjnej.

Różnica między drożyzną ogólną a drożyzną żywnościową się zmniejsza. Rok temu jedzenie drożało szybciej niż reszta. Teraz tempo się wyrównało. To efekt uspokojenia po szokach wojennych, energetycznych i nawozowych.

Ale dr Fiks studzi entuzjazm: - Pamiętajmy jednak, że ceny żywności są dość wrażliwe na czynniki takie jak pogoda, sytuacja geopolityczna, epidemie wśród zwierząt hodowlanych itp. W efekcie bardzo szybko żywność może stać się głównym napędem średniego tempa wzrostu cen w sklepach.

Krótko: wystarczy jedna susza, jeden konflikt albo jedna choroba drobiu i wracamy do spirali. A teraz crème de la crème drożyzny.

Gdzie ceny rosną?

Poniżej TOP 5 najmocniej drożejących kategorii w 2025 roku:

- używki: +9,7 proc.;
- produkty tłuszczowe: +9,2 proc.;
- napoje: +7,7 proc.;
- słodycze i desery: +7,4 proc.;
- mięso: +6,5 proc.

Dr Orpych tłumaczy drożejące używki.

- Poza kosztami produkcji i pracy, kluczowa była podwyżka akcyzy oraz strategia producentów, którzy czasem wykorzystują taką sytuację do podniesienia cen, wiedząc, że konsumenci przypiszą to obciążeniom fiskalnym.

Do tego niska elastyczność popytu - ludzie i tak kupią. Czyli państwo podnosi podatek, a biznes dorzuca swoje kilka procent „bo można".

Dr Fiks wyjaśnia, co się stało z tłuszczami i napojami.

- Jeszcze rok temu produkty tłuszczowe taniały o 9,6 punktów procentowych. To było największym spadkiem cen w zestawieniu. W zeszłym roku, m.in. z powodu wzrostów cen rzepaku o ponad 22% oraz zwiększonych kosztów produkcji i logistyki, tłuszcze stały się kategorią ciągnącą w górę średni wzrost cen w sklepach detalicznych. Natomiast jako jedną z przyczyn podwyżek cen napojów można podać wzrost kosztów opakowań niezbędnych do sprzedaży tego typu produktów. Dodatkowo nie bez znaczenia było podniesienie kosztów produkcji i logistyki. Istotna okazała się też sezonowość popytu.

A mięso?

- W przypadku mięsa za główne czynniki wpływające na wzrost cen należy uznać wzrost kosztów produkcji oraz zwiększony popyt szczególnie w przypadku mięsa wołowego i drobiowego - ocenia dr Fiks.

Czyli drożej produkować i więcej ludzi chce jeść - ceny idą w górę.

Są też kategorie, które potaniały:

- warzywa: -2,6 proc.;
- produkty sypkie: -0,9 proc.;
- dodatki spożywcze: -0,3 proc.

- Powodów spadku cen warzyw i produktów sypkich należy upatrywać przede wszystkim w wysokich plonach, z jakimi mieliśmy do czynienia w ubiegłym roku, oraz w ustabilizowaniu się kosztów produkcji. Warto zauważyć, że w 2024 roku warzywa były wśród najbardziej drożejących kategorii, co pokazuje, że poziom ich cen nie należy do stabilnych. Spadek cen dodatków spożywczych jest konsekwencją obniżenia cen półproduktów wykorzystywanych do ich produkcji, czyli przede wszystkim warzyw i produktów sypkich - mówi doktor Artur Fiks.

Czyli taniej tam, gdzie natura dopisała i koszty trochę odpuściły.

Podsumowanie? Inflacja może i spada w tabelkach, ale codzienne życie nadal drożeje. Handel nauczył się, że Polacy są w stanie przełknąć wyższe ceny bez buntu. Zamiast szoków - pełzanie. Zamiast wybuchów - powolne podkręcanie śruby.

I to właśnie ta cicha drożyzna jest dziś największym problemem. Nie spektakularna, nie dwucyfrowa, ale stała, konsekwentna i coraz bardziej normalna.

©℗

eprasa.pl 18c2cc9d83

Dlaczego nie uczymy fachu?

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Kamil Pałkowski, współwłaściciel warszawskiego zakładu krawieckiego szyjący garnitury dla klientów z segmentu luksusu, bez złudzeń obnaża mit „powrotu do rzemiosła".

W jego pracowni polskie ręce pracują na włoskich tkaninach, a jakość musi walczyć o uwagę w świecie fast fashion i influencerów. Choć zainteresowanie zawodem rośnie, system edukacji kuleje, a rynek faworyzuje taniość i marketing. To opowieść o deindustrializacji, zmarnowanym potencjale i o tym, dlaczego polskie rzemiosło zostało zepchnięte do niszy.

FOT. PRZETAK I PAŁKOWSKI

– Kiedyś Polska była odzieżową potęgą. Dziś tkaniny sprowadza się z Włoch, Francji czy Anglii – tłumaczy Kamil Pałkowski, współwłaściciel warszawskiego zakładu krawieckiego Przetak i Pałkowski

Kiedyś było pięknie...

Polskie rzemiosło odzieżowe żyje dziś w dziwnym rozkroku: między luksusem a zapomnieniem, między nostalgią za Łodzią - przemysłowym sercem kraju - a instagramowym konsumpcjonizmem, który każe nam kupować koszule szybciej niż jesteśmy w stanie je wynosić. Rozmowa ze współwłaścicielem warszawskiego zakładu krawieckiego Kamilem Pałkowskim jest jak zimny prysznic dla wszystkich, którzy jeszcze wierzą w mit „powrotu do rzemiosła" jako naturalnej odpowiedzi na fast fashion.

Nie ma już - jak sam mówi Pałkowski - tej „siermiężnej rzemieślniczej pracy", z której rodziły się wyjątkowe dzieła ludzkich rąk. Jest rynek dóbr luksusowych. Jest aktywne pozyskiwanie klientów. Jest walka o uwagę w świecie, gdzie jakość musi się najpierw sprzedać, zanim w ogóle zostanie doceniona. Szycie na miarę przestało być romantycznym gestem sprzeciwu wobec masowości. Stało się produktem premium w systemie, który stawia na szybkość, skalę i marketing.

Kiedyś Polska była odzieżową potęgą. Łódź stała na przemyśle dziewiarskim, całe zaplecze produkcyjne budowano przez dziesiątki lat. Dziś - jak słyszę od Pałkowskiego - tkaniny sprowadza się z Włoch, Francji czy Anglii. I trudno się dziwić. Globalizacja nie tylko wyeksportowała produkcję do Azji, ale też rozbiła lokalne łańcuchy dostaw. Rzemieślnik w Warszawie pracuje na włoskiej wełnie i brytyjskim tweedzie, bo polskiego przemysłu tekstylnego w dawnej skali po prostu już nie ma.

To nie jest historia o lenistwie czy braku ambicji. To historia o deindustrializacji w białych rękawiczkach.

- Zainteresowanie zawodem krawca rośnie - przekonuje Pałkowski.

Optymizm w branży, która przez lata była traktowana jak relikt przeszłości, jest czymś nowym. Tyle że entuzjazm młodych zderza się z realiami rynku: niestabilnością, wysokimi kosztami, koniecznością bycia jednocześnie rzemieślnikiem, marketerem i sprzedawcą.

Ale krawiectwo udowadnia, że „kapitał ma narodowość". W czasach gdy korporacje przekonują nas, że pieniądz jest kosmopolityczny, a globalne marki są „obywatelami świata", warszawski krawiec mówi wprost: U nas 70 procent produkcji opiera na rodzimych rzemieślnikach. Jakość jest dla niego fundamentem biznesu, a lokalność realnie przekłada się na produkt. To nie jest patriotyzm z billboardu - to twarda ekonomia jakości.

System kształcenia

I tu pojawia się pytanie, które w Polsce zawsze budzi emocje: czy państwo powinno pomagać? Pałkowski mówi jasno: kluczowa jest odbudowa kształcenia zawodowego.

W UE praca wpleciona w naukę zawodu (work-based learning) jest po prostu standardem. W 2025 r. średnio 29,6% uczniów w górnym poziomie kształcenia zawodowego było w programach łączących szkołę i realną pracę. Ale różnice między krajami są jak różnice między garniturem szytym na miarę, a „slim fit" z sieciówki.

W Europie Zachodniej nauka zawodu w realnym środowisku pracy jest normą, a nie dodatkiem do szkolnej teorii. W Niemczech aż 89,2 proc. uczniów kształcenia zawodowego uczestniczy w systemie opartym na regularnej pracy w firmach; bardzo podobnie wygląda to w Holandii, gdzie wskaźnik sięga 89,3 proc.. W Austrii niemal połowa młodych ludzi - 49,6 proc. - uczy się zawodu w formule łączącej szkołę z praktyką u pracodawcy, podczas gdy w Polsce jest to zaledwie 13,4 proc., co pokazuje, jak daleko jesteśmy od modelu, w którym rzemiosło i kompetencje buduje się w realnych warunkach produkcji, a nie głównie w szkolnych murach.

To jest ta różnica, której nie da się zagadać kampanią wizerunkową. W Niemczech łączenie pracy z nauką to kręgosłup, u nas to raczej wkładka.

Co więcej: w Niemczech skala systemu jest po prostu przemysłowa. W samym 2025 r. zawarto 475 100 umów praktycznej nauki zawodu. To nie jest nisza dla pasjonatów - to masowa fabryka kompetencji (tak, również rzemieślniczych), tyle że fabryka działająca pod kontrolą standardów, izb, egzaminów i pracodawców.

Polska: dużo „zawodówki", mało praktyki

Tu jest haczyk: Polska lubi mówić, że „u nas młodzi wybierają zawodówkę", i to w jakiejś części prawda. Resort edukacji chwali się, że w 2025 r. 58% uczniów było w kształceniu zawodowym (przy średniej UE 52%), a w Niemczech 59,6%.

Tyle że sam udział w szkolnictwie zawodowym nie mówi jeszcze, czy ktoś naprawdę uczy się fachu na żywym organizmie pracy, czy raczej „odhacza" praktyki w szkolnych warsztatach. Według danych cytowanych publicznie przez MEN wśród 217 tys. uczniów branżowych szkół I stopnia około 72 tys. realizuje kształcenie „w rzemiośle". To brzmi jak solidny fundament, dopóki nie porównamy tego z Europą Zachodnią. 13,4% to odsetek uczniów szkolnictwa zawodowego w Polsce, którzy uczestniczyli w tzw. work-based learning, czyli w formalnych programach łączących naukę w szkole z rzeczywistą pracą lub praktykami u pracodawcy. W Niemczech i Holandii to około 90 proc. Czyli: my mamy wyspy pracy w nauce zawodu, oni mają archipelag, który tworzy ląd.

Mit wolnego rynku

Rynek, który przez dekady był kształtowany pod dyktando taniej masowej produkcji, nie jest neutralny. Fast fashion nie wygrała dlatego, że była lepsza jakościowo. Wygrała, bo była tańsza, szybsza i lepiej wypromowana. Wygrała dzięki globalnym łańcuchom dostaw i agresywnemu marketingowi. Oczekiwanie, że lokalne rzemiosło samo odnajdzie się w takim środowisku, jest trochę jak wystawienie roweru na autostradę i mówienie: kto silniejszy, ten dojedzie. Przyszłość? Globalnie szycie na miarę zyskuje sympatyków, przychody rosną. Najbliższy rok ma być „barometrem" dla rzemieślniczych marek - testem zdolności do pozyskiwania klientów i wdrażania nowych kanałów sprzedaży. W Polsce, co ciekawe, problemem nie jest jakość. - Nie powinniśmy mieć żadnych kompleksów wobec zagranicy - przekonuje Pałkowski.

Ale polskie rzemiosło nie potrzebuje kolejnej sentymentalnej laurki. Potrzebuje systemowej zmiany myślenia o produkcji, edukacji i promocji. Bo bez tego pozostanie luksusową ciekawostką - piękną, ale marginalną.

A kraj, który nie potrafi obronić własnej jakości przed cudzą taniością, prędzej czy później przestaje być producentem - zostaje tylko klientem.

©℗

Dziwne zjawisko na rynku pracy. Bezrobocie w górę, a pracowników brakuje. Prezes Job Impulse tłumaczy ten fenomen

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

- Nie mamy dziś do czynienia z nadmiarem siły roboczej, lecz z rynkiem częściowo niedopasowanych kompetencji, z rynkiem coraz bardziej selektywnym i spolaryzowanym. Rynek pracy nie cofa się, lecz przechodzi proces dostosowawczy. Kluczowym wyzwaniem staje się dziś dopasowanie - mówi Strefie Biznesu Łukasz Koszczoł, prezes Job Impulse.

Najnowsze dane GUS pokazują najwyższy poziom bezrobocia w Polsce od pięciu lat. Stopa bezrobocia rejestrowanego na koniec grudnia 2025 roku wyniosła 5,7 proc. Jeszcze w maju 2025 r. wskaźnik ten wynosił 5,0 proc., a w kolejnych miesiącach systematycznie rósł, osiągając poziom 5,6-5,7 proc. jesienią i zimą.

Choć statystyki mogą sugerować spowolnienie, z perspektywy rynku pracy sytuacja jest bardziej złożona i odsłania strukturalne napięcia między dostępnością kandydatów a realnymi potrzebami firm.

- Wzrost stopy bezrobocia do najwyższego poziomu w Polsce od kilku lat odsłania jeden z kluczowych paradoksów polskiego rynku pracy: wielu firmom brakuje pracowników, a kandydatom brakuje pracy. Nie mamy dziś do czynienia z nadmiarem siły roboczej, lecz z rynkiem częściowo niedopasowanych kompetencji, z rynkiem coraz bardziej selektywnym i spolaryzowanym. Bezrobocie dotyka konkretnych grup zawodowych i demograficznych, ale nie rozwiązuje strukturalnych braków kadrowych, szczególnie w logistyce, e-commerce oraz wybranych segmentach produkcji - mówi Łukasz Koszczoł, prezes Job Impulse, agencji pracy tymczasowej i doradztwa personalnego.

Łukasz Koszczoł twierdzi, że sytuacja na rynku jest skomplikowana. W odpowiedzi na niepewność geopolityczną i presję kosztową pracodawcy ograniczają ryzyko i opóźniają decyzje o tworzeniu stałych etatów. W związku z tym wiele firm częściej sięga po modele zatrudnienia tymczasowego, sezonowego i projektowego. Widać to doskonale choćby w branży logistycznej czy handlowej. Pracodawcy przyjmują nowych pracowników na okresy wzmożonego ruchu i przewidywanych pików sprzedażowych, na przykład przed świętami.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

– Wzrost stopy bezrobocia do najwyższego poziomu w Polsce od lat odsłania jeden z kluczowych paradoksów polskiego rynku pracy – mówi Łukasz Koszczoł, prezes Job Impulse

- Nie jest to sygnał wycofywania się z rozwoju i zatrudniania, lecz zmiana sposobu zarządzania zasobami ludzkimi na rozwiązania oferujące większą elastyczność - twierdzi Łukasz Koszczoł.

W wielu sektorach, jak wskazuje Koszczoł, nadal brakuje kandydatów w wieku produkcyjnym. Firmy rozpoczynają rekrutacje samodzielnie, jednak po kilku tygodniach napotykają barierę niedopasowania oczekiwań do realnej dostępności kompetencji, zwłaszcza na poziomie średniego szczebla.

- W takich przypadkach konieczna jest korekta wymagań lub zmiana strategii pozyskiwania kandydatów, ponieważ bez tego proces znacząco się wydłuża i traci efektywność - dodaje prezes.

Początek roku tradycyjnie przynosi większą ostrożność po stronie pracodawców i spadek zamówień, szczególnie w produkcji, która zazwyczaj wychodzi ze stagnacji po pierwszym kwartale. Odmienna sytuacja dotyczy e-commerce, gdzie skala działalności systematycznie rośnie wraz z rozwojem handlu internetowego, a zapotrzebowanie na pracę utrzymuje się mimo postępującej automatyzacji.

- Obecne dane o bezrobociu pokazują więc, że rynek pracy nie cofa się, lecz przechodzi proces dostosowawczy. Kluczowym wyzwaniem staje się dziś dopasowanie - między potrzebami firm a dostępnością kandydatów, między sezonowością popytu a oczekiwaniami pracowników. W takich warunkach elastyczne planowanie zatrudnienia i profesjonalne pośrednictwo pozwalają łączyć te dwa światy bez utraty ciągłości operacyjnej - mówi Łukasz Koszczoł.

©℗

eprasa.pl 18c2cc9d83

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl

W Biurze Reklamy:
Biuro Ogłoszeń: **Wrocław**, ul. Świętego Antoniego 2/4
tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132
Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

Gazeta WROCŁAWSKA

BIURA W REGIONIE:

Jelenia Góra, tel. 797 607 853
Legnica, tel. 514 800 870
Syców, tel. 514 800 969
Lubin, tel. 514 800 969
Wałbrzych, tel. 502 499 983
Głogów, tel. 798 751 830
Świdnica, tel. 502 499 983

BIURA WSPÓŁPRACUJĄCE:

ARPRO Sp. z o.o. Al. Kasztanowa 20, tel.71/341-23-53
DAMAK'S ul. Kniaziewicza 23 B, tel. 71/341-07-87
EUROPARTNER Centrum Ogłoszeń Prasowych Wrocław, ul. Stefana Czarnieckiego 13, tel. 71/789-44-00 -03
PRESTIGE ul. Kościuszki 128a, tel. 693-693-737
SEBAMAR ul. Sienkiewicza 43, tel. 71/321-29-04
SUNPRESS Biuro Ogłoszeń Prasowych Plac Pereca 3 lok. 1 B, tel. 71/785-55-23

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ bez pośrednika 500-185-254.

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

INNE

BUDYNEK poniemiecki mieszkalny, Kowary 500 m do Centrum. Tel. 603-891-408.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie - kupię, 660-532-696.

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki hamulcowe - wymiana okładzin. Świdnica. www.metalowiec.com Tel. 728-493-565.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

PEŁNY remont mieszkań 665-939-825

REMONT - pogotowie, 694-724-672.

REMONT express! 576-843-659.

REMONTY łazienek, mieszkań. Doświadczenie. Tel. 661-303-197.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

HYDRAULIK - pogotowie 694-724-672

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

PORZĄDKOWE

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

Towarzyskie

MASAŻ dla Pani, tel. 664-443-404.

REKLAMA 0011477959

NIERUCHOMOŚĆ ZABYTKOWA

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa
ODDZIAŁ TERENOWY WE WROCŁAWIU

ogłasza III przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości w obrębie Lipa, gmina Bolków, powiat jaworski, województwo dolnośląskie

1. Nieruchomość gruntowa zabudowana **pałacem – dz. nr 670/5 AM-4, pow. 1,3581 ha**

Cena wywoławcza: 1 132 800,00 zł
**Istnieje możliwość obniżenia ceny z tytułu wpisu do rejestru zabytków*
Wadium: 114 000,00 zł
Przeznaczenie nieruchomości w MPZP: 1U – teren usług, 2WS-ZP – teren wód powierzchniowych, śródlądowych lub zieleni urządzonej.

2. Nieruchomość gruntowa, niezabudowana **– dz. nr 670/6 AM-4, pow. 1,0373 ha**
Cena wywoławcza: 196 800,00 zł
**Istnieje możliwość obniżenia ceny z tytułu wpisu do rejestru zabytków*
Wadium: 20 000,00 zł
Przeznaczenie nieruchomości w MPZP: 1U-ZP – teren usług lub zieleni urządzonej

Przetarg odbędzie się w dniu 4.03.2026 r. godz. 12:00 w siedzibie KOWR OT Wrocław, ul. Mińska 60.

Szczegółowy opis nieruchomości zawiera ogłoszenie nr **WRO.WKUZ.GZ.4240.15.2024.SD.135** wywieszone w miejscach zwyczajowo przyjętych w dniach **od 17.02.2026 roku do 4.03.2026 roku** oraz na stronach www.gov.pl/web/kowr i BIP.

WIĘCEJ INFORMACJI: Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa Oddział Terenowy we Wrocławiu, ul. Mińska 60, 54-610 Wrocław tel. 797-604-773, e-mail: sandra.dupuis@kowr.gov.pl oraz na stronie: www.gov.pl/web/kowr

www.gov.pl/web/kowr

AUTOREKLAMA

strefa AGRO

Grunt to biznes.
Serwis nowoczesnego rolnika

strefaagro.pl

REKLAMA 0011479069

TERENY ROLNE

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa
ODDZIAŁ TERENOWY WE WROCŁAWIU

OGŁASZA I PRZETARG – OGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ ZABUDOWANEJ
położonej w obrębie **Pęcław,** gmina **Pęcław,** woj. **dolnośląskie** , **Przetarg odbędzie się w dniu 19.03.2026 r. o godz. 9:00**
w siedzibie Sekcji Zamiejscowej Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Legnicy, ul. Jaworzyńska 199

Lp.	Nr działki	Pow. [ha]	Położenie		Przeznaczenie w MPZP	Cena [zł]
			Gmina	obręb		
1.	135/16	3,0816	Pęcław	Pęcław	Dla nieruchomości brak jest obowiązującego Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego. W obowiązującym Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Pęcław, uchwalonym Uchwałą Rady Gminy w Pęcławiu Nr XI/67/12 z dnia 30.01.2012 r., zmienionym Uchwałą Rady Gminy Pęcław Nr XXX/240/2023 z dnia 14.06.2023 r. przedmiotowa nieruchomość posiada przeznaczenie: Symbol RU – tereny urządzeń produkcji i obsługi rolnictwa - linie elektroenergetyczne wysokich napięć ze strefą techniczną	1.320.000,00 zł

Szczegółowy opis nieruchomości zawiera ogłoszenie numer **WRO.WKUZ.LE.4240.48.2025.RM.12,** wywieszone w miejscach zwyczajowo przyjętych w **dn. 17.02.2026 r. - 19.03.2026 r.** oraz na stronie internetowej www.kowr.gov.pl i stronie podmiotowej Biuletynu Informacji Publicznej KOWR (BIP).

WIĘCEJ INFORMACJI: Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa OT Wrocław, Sekcja Zamiejscowa w Legnicy, ul. Jaworzyńska 199, tel. 71 35 63 919 wew. 832, e-mail: renata.matys@kowr.gov.pl lub na stronie internetowej www.gov.pl/kowr

www.gov.pl/kowr

eprasa.pl 18c2cc9d83

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011478437

GPI.6840.2-24.2025 Przemków, 11 lutego 2026 r.

BURMISTRZ PRZEMKOWA

ogłasza

V PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż działek niezabudowanych, położonych w obrębie Wysoka gmina Przemków, przeznaczonych w Studium: MP - tereny zabudowy mieszkaniowej produkcyjno-usługowej (na obszarach wiejskich i peryferyjnych miast), zgodnie z wydaną decyzja o warunkach zabudowy nr GPI.6730.13-19.2024 z dnia 9 września 2024 r., działki przeznaczone pod budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną. Działki położone są w obszarze historycznego układu ruralistycznego wsi Wysoka.
KW LE1G/00025722/9.

1) **Działka nr 147/11 o pow. 2170 m²,** cena wywoławcza: **83.000,00 zł,** wadium: **4.150,00 zł**
2) **Działka nr 147/12 o pow. 2173 m²,** cena wywoławcza: **83.000,00 zł,** wadium: **4.150,00 zł**

Do ceny działek uzyskanych w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Działki będące przedmiotem sprzedaży stanowią mienie komunalne będące własnością sprzedawcy i nie są obciążone prawem osób trzecich oraz nie są przedmiotem zobowiązań wobec osób trzecich.

Przetargi odbędą się w dniu 20 marca 2026 r. o godz. 10.30 (działka nr 147/11) **i o godz. 11.00** (działka nr 147/12) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy ul. Plac Wolności 25 – sala nr 27.

Uczestnicy przetargu powinni wpłacić wadium najpóźniej do dnia **16 marca 2026 r**. na konto Urzędu Miejskiego w Przemkowie nr **67 1610 0048 2000 0500 0101 0015** w SGB–Bank S.A. Przemków z podaniem numeru działki i jej położenia w tytule wpłaty.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy ul. Plac Wolności 25. oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Przemkowie (https://umprzemkow.bip.gov.pl zakładka: Przetargi – sprzedaż).

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek 147/11, 147/12 obręb Wysoka gmina Przemków, odbył się 9 maja 2025 r.

II Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek 147/11, 147/12 obręb Wysoka gmina Przemków, odbył się 18 lipca 2025 r.

III Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek 147/11, 147/12 obręb Wysoka gmina Przemków, odbył się 6 października 2025 r.

IV Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek 147/11, 147/12 obręb Wysoka gmina Przemków, odbył się 19 grudnia 2025 r.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 30 tut. Urzędu lub telefonicznie 76 83 20 480.

Burmistrz Przemkowa zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Zastępca Burmistrza
Magdalena Kania

REKLAMA 0011478454

OGŁOSZENIE SYNDYKA MASY UPADŁOŚCI KRZYSZTOFA GŁĄBA PROWADZĄCEGO DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ POD FIRMĄ „VOL-TRANZ" GŁĄB KRZYSZTOF
[NIP: 7521002732, PESEL: 66111104895]
SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI NALEŻĄCEJ DO KRZYSZTOFA GŁĄBA PROWADZĄCEGO DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ POD FIRMĄ „VOL-TRANZ" GŁĄB KRZYSZTOF SPRZEDAŻ Z WOLNEJ RĘKI - W TRYBIE PISEMNEGO PRZETARGU

Syndyk masy upadłości **Krzysztofa Głąba prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą „Vol-TRANZ" Głąb Krzysztof** ustanowiony w postępowaniu upadłościowym prowadzonym w Sądzie Rejonowym w Opolu, Wydział V Gospodarczy, Sekcja ds. Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych pod sygn. akt V GUp 57/20, na podstawie postanowienia Sędziego Komisarza z dnia 19 grudnia 2025 r., zaprasza do składania ofert zakupu prawa własności nieruchomości gruntowej [dalej jako: Nieruchomość Krzyżowa], w której skład wchodzą:

1) nieruchomość gruntowa, stanowiąca działkę nr 103/4, położona w miejscowości Krzyżowa, gmina Ścinawa, powiat lubiński, województwo dolnośląskie, dla której Sąd Rejonowy w Lubinie, Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr KW **LE1U/00012487/8**;
2) nieruchomość gruntowa, stanowiąca działki nr 116 i 123, położona w miejscowości Krzyżowa, gmina Ścinawa, powiat lubiński, województwo dolnośląskie, dla której Sąd Rejonowy w Lubinie, Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr KW **LE1U/00007817/3**;
3) nieruchomość gruntowa niezabudowana, stanowiąca działki nr 103/6 i 103/7, położona w miejscowości Krzyżowa, gmina Ścinawa, powiat lubiński, województwo dolnośląskie, dla której Sąd Rejonowy w Lubinie, Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr KW **LE1U/00056427/0**;

za cenę nie niższą niż **381 600,00 PLN** + ewentualny podatek VAT, o ile taki będzie należny w dacie dokonania transakcji, co stanowi łączną wartość nieruchomości wchodzących w skład **Nieruchomości Krzyżowa** wynikającą z opisu i oszacowania sporządzonego przez biegłego sądowego Jarosława Jaromina na bazie operatów szacunkowych sporządzonych przez rzeczoznawcę majątkowego w osobie Hanny Szeluk-Bojko, biorąc za podstawę wartość wynikającą z wymuszonego charakteru sprzedaży.

Charakterystyka oferty:

1) **przetarg odbędzie się na zasadach określonych w Regulaminie przetargu pisemnego - ofertowego, nieograniczonego z dnia 11.12.2025 r.;**
2) kryterium wyboru ofert będzie najwyższa cena;
3) cena wywoławcza ww. nieruchomości to łączna wartość nieruchomości wchodzących w skład Nieruchomości Krzyżowa wynikająca z opisu i oszacowania sporządzonego przez biegłego sądowego Jarosława Jaromina na bazie operatów szacunkowych sporządzonych przez rzeczoznawcę majątkowego w osobie Hanny Szeluk-Bojko, biorąc za podstawę wartość wynikającą z wymuszonego charakteru sprzedaży. Jest to jednocześnie minimalna kwota sprzedaży;
4) oferty należy składać osobiście w Biurze Syndyka Marcina Kubiczka w Chorzowie (41-506), ul. Działkowa 8 w dni robocze w godzinach od 8:00 do 19:00 lub przesłać pocztą [decyduje data i godzina wpływu do Biura Syndyka], w terminie wyznaczonym przez Syndyka Masy Upadłości, tj. **do dnia 15.04.2026 r.**, przy czym w ostatnim dniu terminu **do godziny 14:00**, z adnotacją **„NIE OTWIERAĆ – VOL-TRANZ – [NIERUCHOMOŚĆ KRZYŻOWA]";**
5) warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata na rachunek bankowy prowadzony przez syndyka masy upadłości **wadium w kwocie 40 000,00 PLN**, najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień otwarcia ofert; wadium w kwocie, o której mowa powyżej należy wpłacić na rachunek bankowy masy upadłości nr **75 8436 0003 0000 0026 8336 0001 [Mikołowski Bank Spółdzielczy S.A.]**; za wpłatę wadium organizator przyjmuje przelew uznany (zaksięgowany) na ww. rachunku bankowym nie później niż w dniu poprzedzającym przetarg; wszystkie opłaty bankowe związane z przelewem wadium ponosi oferent;
6) rozpoznanie ofert nastąpi w Biurze Syndyka Marcina Kubiczka w Chorzowie (41-506), ul. Działkowa 8, w dniu **15.04.2026 r. o godzinie 14:15**;
7) w przypadku, jeżeli najwyższe oferty zawierać będą tę samą cenę lub ceny najwyższe różnić się będą do 10% wartości najwyższej oferty, syndyk zakwalifikuje te oferty do dodatkowej licytacji ustnej (przetarg ustny), która odbędzie się w tym samym miejscu (ul. Działkowa 8, 41-506 Chorzów), w dniu rozstrzygnięcia przetargu o godzinie określonej przez Syndyka Masy Upadłości; cenę wywoławczą będzie stanowić najwyższa cena zaproponowana przez oferentów dopuszczonych do licytacji; postąpienie w licytacji ustala się na kwotę 10 000,00 PLN;
8) koszty transakcyjne sprzedaży ponosi wyłącznie nabywca;
9) zawarcie umowy sprzedaży nastąpi w terminie nie dłuższym niż 3 miesiące od dnia wyboru oferenta, termin ten może ulec wydłużeniu w przypadku zaistnienia przyczyn niezależnych od syndyka masy upadłości;
10) nieruchomości sprzedawane są w trybie z wolnej ręki, jednakże w trybie pisemnego przetargu, natomiast niniejsze ogłoszenie jest zaproszeniem do składania ofert.

Wszelkich informacji na temat nieruchomości objętej niniejszym ogłoszeniem, można uzyskać pod numerem telefonu: **+48 32 308 0000** w dni robocze od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 19:00, jak również drogą elektroniczną pod adresem: **info@kubiczekm.com.**
Postanowienie Sędziego komisarza w przedmiocie wyrażenia zgody na sprzedaż, operat szacunkowy oraz regulamin wraz z załącznikami dostępne są pod adresem: **www.voltranz.kubiczekm.com.**

www.dawro.pl

REKLAMA 0011479349

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Stanisława Staszica
59-300 Lubin, ul. A. Mickiewicza 90

ogłasza przetarg nieograniczony na:

„Dostawa oraz wymiana wodomierzy mieszkaniowych w liczbie 2238 szt. dla zimnej wody, wyposażonych w odczyt radiowy, wraz z zapewnieniem dostępu do odczytów online przy wykorzystaniu istniejącej infrastruktury odczytowej zamontowanej na zasobach spółdzielni"

Niezbędne informacje zawarte są w specyfikacji istotnych warunków przetargu, dostępnej w siedzibie Spółdzielni, za odpłatnością **500,00** zł brutto. Wpłatę za specyfikację należy dokonać na konto:

PKO BP S.A. I O/Legnica 06 1020 3017 0000 2602 0020 3778

Specyfikacja jest wydawana w siedzibie Spółdzielni za okazaniem dowodu wpłaty.

Oferty należy składać do dnia 30.03.2026 r. do godz. 10.00 w sekretariacie Spółdzielni przy ul. A. Mickiewicza 90, pok. nr 4.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30.03.2026 r. o godz. 10.15 w siedzibie Spółdzielni przy ul. Mickiewicza 90, pok. nr 12 – bez udziału oferentów.

Szczegółowych informacji udziela Dział Techniczny Spółdzielni tel. 76 844-14-14. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA 0011479447

GMINA JAWOR

BURMISTRZ MIASTA JAWORA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145, z późn. zm.) podaję do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Miasta Jawora, 59-400 Jawor, Rynek 1 (II piętro), dnia 17.02.2026 r. zostały zamieszczone w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni zarządzenie Burmistrza Miasta Jawora:

1) z dnia 10.02.2026 r. Nr 468.2026 wraz z wykazem lokalu mieszkalnego nr 12, położonego w Jaworze przy ul. Piłsudskiego 20, przeznaczonego do zbycia na rzecz najemcy.
2) z dnia 12.02.2026 r. *w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy:*
   - Nr 472.2026 dot. cz. działki nr 228/18, poł. w Jaworze Obr. Nr 5-Przedmieście,
   - Nr 471.2026 dot. cz. działki nr 132/8, Nr 473.2026 dot. cz. działki nr 60/32, poł. w Jaworze Obr. Nr 7-Stare Miasto
   - Nr 474.2026 i 475.2026 dot. cz. działki nr 230/7, Nr 476.2026, dot. cz. działki nr 266 poł. w Jaworze Obr. nr 8 – Zacisze

wraz z wykazami.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011472371

Prezydent Miasta Świdnicy
WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o drugim przetargu ustnym nieograniczonym, w sprawie najmu wolnego lokalu użytkowego w Świdnicy przy ul. K. Pułaskiego 18/01.

Gmina Miasto Świdnica jest właścicielem wolnego lokalu użytkowego:

– **przy ul. K. Pułaskiego 18/01 –** składającego się z pięciu pomieszczeń (w tym dwóch pomieszczeń WC) o powierzchni 218,20 m², usytuowanego na parterze.

Stawka wywoławcza czynszu wynosi **10,70 zł/m²/m-c** plus podatek VAT w wysokości zgodnej z obowiązującymi przepisami.

Wadium w wysokości 2330,00 zł.

Lokal nie podlega prywatyzacji.

Przetarg Nr P-15/III/26 odbędzie się w dniu 23.03.2026 r. w Sali 104, I piętro, Urząd Miejski w Świdnicy przy ulicy Armii Krajowej 49 o godzinie 10:00

Uczestnicy licytacji proszeni są o punktualne przybycie.

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miejskiego **http://um.swidnica.pl/pages/pl/urzad-miejski/sprzedaz--nieruchomosci.php**, w Biuletynie Informacji Publicznej **www.bip.um.swidnica.pl** w zakładce „Sprzedaż i dzierżawa nieruchomości" oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń przy pok. 124 w Urzędzie Miejskim w Świdnicy, ul. Armii Krajowej 49.

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia Komunalnego, pok. 229, tel. 74 856 28 67 oraz w Wydziale Przetargów i Inwestycji Miejskich, pok. 125 i 124, tel. 74 856 29 24, 74 856 28 50 i 74 856 29 23.

Sporządziła: Małgorzata Prorok-Jurek

eprasa.pl 18c2cc9d83

Spokój ducha jest najważniejszy. Daje mi go rodzina, dom, żona, ale też praca

Sebastian Karpiel-Bułecka w „Rewii” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Agata Kulesza dostaje szału

Ceniona aktorka opowiedziała ostatnio w wywiadzie dla podcastu Bliskoznaczni o tym, co jej najbardziej przeszkadza w pracy na planie. – Dostaję szału niemalże, jak gram i widzę kogoś z ekipy, kto gada przez telefon albo siedzi w telefonie. Wtedy natychmiast przerywam ujęcie, bo on mi psuje zabawę – stwierdziła.

Natalia Kukulska podbija stawkę

W czwartek piosenkarka obchodziła 26. rocznicę ślubu z perkusistą Michałem Dąbrówką. Z tej okazji zamieściła w necie wspólne zdjęcie sprzed dekad. „Za nami Hollywood, którego może nie udało się podbić, ale podbijamy cały czas stawkę, jeśli chodzi o nasz staż! A co! Piękna sprawa. Wierzę w nas” – napisała.

Patrycji Markowskiej pomaga dojrzałość

Piosenkarka udzieliła wywiadu „Faktowi”. Opowiedziała o relacji z byłym partnerem i ojcem jej syna – aktorem Jackiem Kopczyńskim, z którym rozstała się cztery lata temu. – Nie zawsze sobie spijamy z dzióbków. Myślę, że jakaś taka dojrzałość pomaga. Stawiamy dobro dzieci na pierwszym miejscu. Poza tym, o ile by było łatwiej, gdybyśmy się tak nawzajem szanowali. (...) Boże, jak my byśmy siebie akceptowali nawzajem takimi, jakimi jesteśmy, świat wyglądałby pięknie.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Anatomia zemsty
Ale Kino+ HD, 20:10
Koniec lat 70. XX wieku. Louis i Ordell porywają dla okupu żonę nieuczciwego dewelopera. Nie mają jednak szczęścia, bowiem Frank nie zamierza zapłacić okupu. Zdradzona żona postanawia się zemścić.

Jurasic World: Dominion
Polsat, 21:40
Lata po zniszczeniu Isla Nublar dinozaury żyją obok ludzi, będąc zagrożeniem i towarem na czarnym rynku. Bohaterowie muszą odkryć niecne plany wobec zwierząt, które tym razem są jeszcze bardziej przerażające.

Star Trek: W nieznane
TVN 7, 22:10
Po postoju w bazie kosmicznej Yorktown statek USS Enterprise zostaje niespodziewanie zaatakowany przez żądnych krwi obcych. Załoga musi poradzić sobie na nieznanej i pełnej niebezpieczeństw planecie.

Żelazny most
TVP 2, 23:30
Sztygar Kacper (Bartłomiej Topa) wysyła swojego przyjaciela, Oskara (Łukasz Simlat), na najdalsze odcinki, by mieć więcej czasu na spotkania z jego żoną Magdą (Julia Kijowska). Jedno ze spotkań przerywa wieść o tragedii. Kochankowie rzucają się w wir akcji ratunkowej, mając nadzieję, że ratując przyjaciela, ocalą także własne sumienia.

KRZYŻÓWKA NR 25

Poziomo:
1) zużyty sprzęt wojskowy,
6) obronne ogrodzenie, częstokół,
10) pocztowe zawiadomienie o przesyłce,
11) rodzaj maszyny drukarskiej,
12) styl w sztuce, odrodzenie,
13) wznoszony na cześć jubilata,
16) zawody samochodowe,
19) „… w Corralu O.K.”, amerykański western historyczny,
24) dokument dla ubezpieczonego,
25) stolica nad Tamizą,
27) szlachetne we fraszce,
28) kobiecy strój plażowy,
29) miasto powiatowe przy ujściu Białej do Dunajca,
31) zakwas do ciasta,
33) niezły z niego numer,
34) płytka do mieszania farb,
36) zdobią mankiety koszuli,
37) szósty dzień tygodnia,
38) składnik gazu ziemnego,
39) afrykański kraj z Kilimandżaro,
40) pierwszy zawsze najtrudniejszy.

Pionowo:
1) ozdobna bylina, georginia,
2) Claude, francuski impresjonista,
3) mały sklep z ciuchami,
4) niewielki komputer osobisty,
5) adnotacja w paszporcie,
6) jeden z dumasowskich muszkieterów,
7) wosku w andrzejkowe święto,
8) pospolite drzewa iglaste,
9) … Alighieri, autor „Boskiej komedii”,
14) postać występująca w dramacie,
15) broń Kozaków zaporoskich,
17) chyba za szybko przemija,
18) słynny obrońca reduty,
20) muzyka Nowego Orleanu,
21) sztuczna skóra do wyrobu torebek,
22) naturalny lub sztuczny,
23) ogon bobra w gwarze myśliwskiej,
26) historyczna nazwa kontynentów Ameryki,
29) amerykańska komedia z rolą Dustina Hoffmana,
30) płaski lub lekko falisty teren,
31) rodzaj kobiecego fartucha,
32) turystyczna torba na prowiant,
35) mierzone na przegubie ręki.

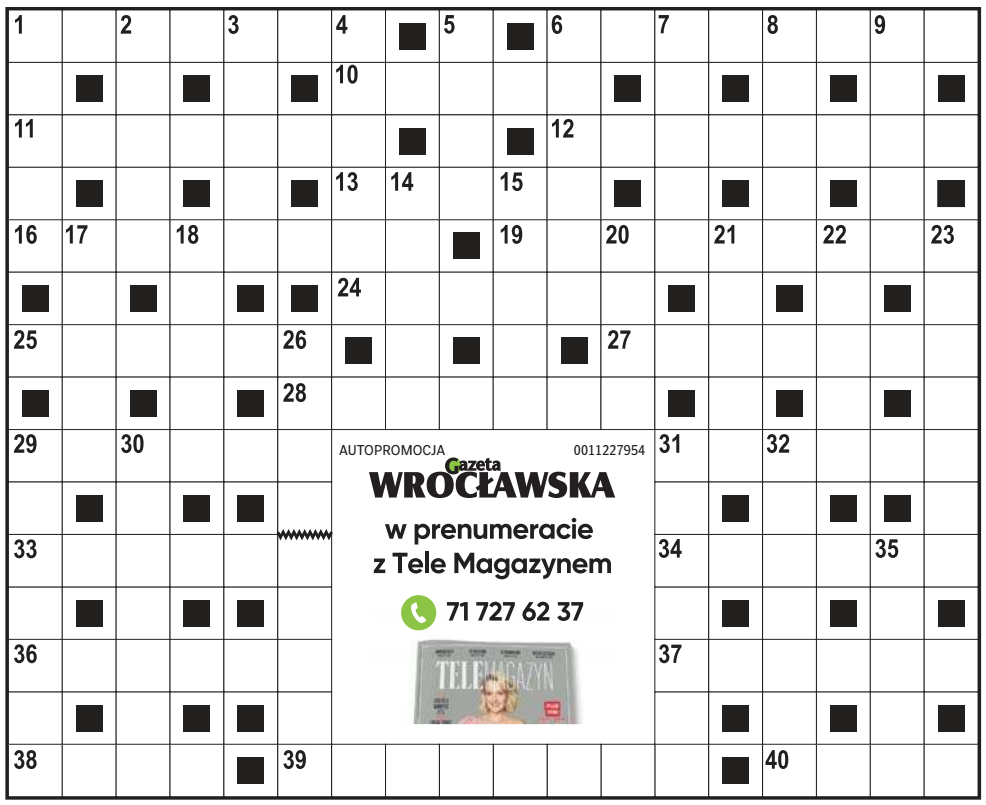

AUTOPROMOCJA 0011227954
Gazeta WROCŁAWSKA
w prenumeracie z Tele Magazynem
71 727 62 37

ROZWIĄZANIE NR 24

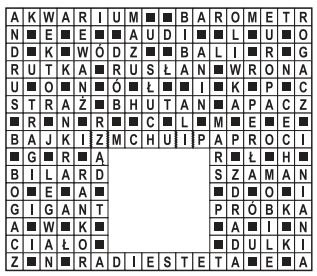

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny zapowiada, że odważna decyzja otworzy przed Tobą nowe możliwości i kontakty.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość przyniosą efekty. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zadbać o dom, relacje oraz własne potrzeby.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa, która zmieni perspektywę. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by słuchać uważnie swojej intuicji.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi w związku z tym znaleźć chwilę na odpoczynek i szczerą rozmowę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś zapowiada, że to dobry dzień na prezentację swoich pomysłów i planów.

Rak (22.06 - 22.07)
Skup się dzisiaj na detalach, ale nie zapominaj również o całości. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że mały krok da duży efekt.

Lew (23.07 - 22.08)
Równowaga między pracą a sercem będzie kluczem do harmonii i spokoju. Horoskop dzienny stanowczo radzi o tym nie zapominać...

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop na dziś zapowiada, że dużo uda Ci się dzięki temu osiągnąć. Poczujesz satysfakcję.

Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm otworzy przed Tobą drzwi. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że będzie sprzyjać podróżom i nowym inspiracjom.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie oczekiwane rezultaty. Horoskop dzienny podpowiada, by uporządkować już teraz plany i sprawy finansowe.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieszablonowe pomysły zyskają uznanie. Horoskop na dziś radzi działać śmiało oraz ufać swojej wizji. Efekty będą imponujące.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość stanie się Twoją siłą. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że twórcze działania dostarczą Ci wiele satysfakcji.

Gazeta WROCŁAWSKA
www.gazetawroclawska.pl

Redaktor naczelna **Maja Majewska**,
Z-ca redaktor naczelnej **Mateusz Różański**,
Prezes Makroregionu **Robert Glinkowski**,
Dyrektor marketingu oddziału **Anna Bijak-Bednarska**

Redakcja ul. św. Antoniego 2/4 (wejście A, I p.)
50-073 Wrocław, **tel. 71 37 48 151, 71 37 48 100**
redakcja@gazeta.wroc.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203
Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetawroclawska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 18c2cc9d83

Raport kadrowiczów Urbana: Mamy godnych ambasadorów

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W weekend Polacy zachwycili w topowych ligach. Piotr Zieliński odprawił z kwitkiem Juventus, Nicola Zalewski uciszył fanów Lazio, a Jan Bednarek wyręczył kolegów z ofensywy.**

W życiowej formie jest przede wszystkim Zieliński. Jeszcze kilka miesięcy temu miał być skreślony w Interze Mediolan, tymczasem teraz prowadzi go - lidera tabeli - do Scudetto, czyli mistrzostwa kraju.

Po fenomenalnym meczu z Juve trafił na okładki dzienników i czołówki portali. Dziennikarze piali z zachwytu z powodu gola strzelonego w 90 minucie, rozstrzygającego klasyk.

- To był gol cenniejszy od złota - podsumowano w „La Gazetta dello Sport". Zieliński trafił tak, że bramkarz jedynie odprowadził piłkę wzrokiem. Nadzwyczajne było już zresztą samo przełożenie z prawej nogi na lewą poprzedzające strzał. Po nim w euforii nasz rodak zdjął koszulkę kosztem żółtej kartki. Tą bramką zrównał się dorobkiem w Serie A z Arkadiuszem Milikiem. Jemu 49 bramek udało się uzbierać dwa lata temu.

Tego samego dnia co Zieliński, tyle że blisko trzy godziny wcześniej, błysnął w tej cenionej lidze Nicola Zalewski. Pomocnik Atalanty Bergamo przypieczętował wygraną na szczególnym stadionie z wyjątkowym rywalem. Jako wychowanek AS Romy dokonał tego bowiem na Stadio Olimpico przeciwko Lazio. Tak jak przyjaciel z reprezentacji Polski, uderzył nie do obrony zza pola karnego.

- To był bilardowy strzał - oceniono we włoskich mediach. Niestety, powtórki nie zobaczymy w marcu na PGE Narodowym w Warszawie, ponieważ wahadłowy w półfinale barażу MŚ 2026 z Albanią będzie pauzować za nadmiar żółtych kartek.

FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

W kontekście baraży o amerykański mundial cieszy forma Jana Bednarka, którą imponuje w Portugalii

W kontekście tego arcyważnego meczu na razie nic nie stoi na przeszkodzie, żeby naszą defensywą pokierował tak jak w FC Porto Jan Bednarek. W niedzielę przeciwko Nacionalowi okazał się bezbłędny. Co więcej, strzelił jedynego gola - pierwszego polskiego w lidze portugalskiej od maja 2010 roku. Bramka padła po rzucie rożnym wywalczonym przez innego Polaka, Oskara Pietuszewskiego, który wciąż czeka na powołanie od selekcjonera Jana Urbana. Podczas niespełna godzinnego występu ten 17-latek co rusz urywał się na lewym skrzydle. Przeżył też chwile grozy, kiedy został wycięty przez rywala. Na szczęście skończyło się na bólu.

Dobre wieści napłynęły jeszcze z Francji. Pierwszą asystę po transferze do Rennes zaliczył bowiem Sebastian Szymański. I to przeciw komu. Po jego dośrodkowaniu z rzutu rożnego udało się podwyższyć prowadzenie z drugim w tabeli Paris Saint-Germain, które broni tytułu mistrzowskiego, a które z powodu tego wyniku straciło fotel lidera na rzecz Lens.

Paskudny weekend ma za sobą za to Kamil Grabara. Bramkarz VfL Wolfsburg kolejny raz pracował na notę marzeń od niemieckich dziennikarzy, aż w końcu popełnił kardynalny błąd przy próbie wybicia piłki, skutkujący golem wyrównującym dla RB Lipsk. Mecz skończył się remisem 2:2. Po ostatnim gwizdku sędziego fani Wilków dodawali otuchy Grabarze, skandując jego nazwisko. Oni doskonale wiedzą bowiem, ile razy ratował zespół w tym sezonie...

Weekendowe występy kadrowiczów

Bramkarze:
Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z RB Lipsk.
Łukasz Skorupski (Bologna) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Torino.

Obrońcy:
Jan Bednarek (FC Porto) - gol, 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Nacionalem.
Matty Cash (Aston Villa) - kontuzja, poza kadrą w Pucharze Anglii.
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - 90 minut w zremisowanym 0:0 meczu z AEK-iem Ateny.
Jakub Kiwior (FC Porto) - kontuzja, poza kadrą w wygranym 1:0 meczu z Nacionalem.
Jan Ziółkowski (AS Roma) - na ławce rezerwowych w zremisowanym 2:2 meczu z Napoli.

Pomocnicy:
Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut w przegranym 1:3 meczu z VfB Stuttgart.
Kacper Kozłowski (Gaziantepspor) - 90 minut w przegranym 0:3 meczu z Kocaelisporem.
Filip Rózga (Sturm Graz) - poza kadrą w przegranym 0:1 meczu z Tirolem.
Michał Skóraś (KAA Gent) - do 80 minuty w wygranym 3:2 meczu z Charleroi.
Bartosz Slisz (Broendby Kopenhaga) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Viborgiem.
Sebastian Szymański (Rennes) - asysta, do 74 minuty w wygranym 3:1 meczu z PSG.
Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - gol, do 70 minuty w wygranym 2:0 meczu z Lazio Rzym.
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - gol, 90 minut w wygranym 3:2 meczu z Juventusem.

Napastnicy:
Adam Buksa (Udinese) - od 65 minuty w przegranym 1:2 meczu z Sassuolo.
Robert Lewandowski (FC Barcelona) - jego drużyna zagrała po wydaniu gazety.
Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - do 45 minuty w przegranym 1:2 meczu z Umm-Salal.
Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z AEL Larissa.

©℗

Wielki rewanż na Estadio da Luz? Real zaczyna batalię o wejście do 1/8 LM

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Real Madryt przed drugim podejściem na Estadio da Luz, tym razem w 1/16 finału Ligi Mistrzów. Czy wyprawa zakończy się szczęśliwie dla podopiecznych Álvaro Arbeloi?**

Real, najbardziej utytułowany klub w historii Ligi Mistrzów – 15-krotny jej triumfator – niespodziewanie spadł w tabeli na koniec fazy ligowej Ligi Mistrzów i nie załapał się do najlepszej ósemki, która z automatu awansowała do 1/8 finału. A to oznacza, że przed Królewskimi dodatkowy dwumecz.

W 1/16 finału Real zagra ze starym, choć nie tak dawnym znajomym – Benfiką Lizbona, która dzięki heroicznej postawie i wygranej w ostatnim meczu na Estadio da Luz, po golu w doliczonym czasie autorstwa bramkarza Anatolija Trubina, awansowała do fazy pucharowej. Dzięki temu portugalski klub, prowadzony przez José Mourinho, rzutem na taśmę wskoczył w tabeli na 24. miejsce – ostatnie, które dawało prawo gry w barażach.

We wtorek z punktu widzenia polskiego kibica szczególnie interesująco zapowiada się także mecz na Signal Iduna Park, gdzie włoska Atalanta BC zagra z Borussią Dortmund, a w kadrze gości będzie Nicola Zalewski.

Jaka jest szansa na jego występ, po tym jak w ostatnim meczu ligowym zdobył wyjątkową bramkę na Stadio Olimpico przeciwko SS Lazio? Wydaje się, że – choć poprzednie spotkanie w LM nasz wahadłowy w całości przesiedział na ławce rezerwowych – jest teraz znacznie większa. W trwającym sezonie Zalewski wystąpił trzy razy w elitarnych rozgrywkach sygnowanych logiem UEFA.

1/16 finału Ligi Mistrzów
Wtorek, 17 lutego:
g. 18.45 Galatasaray – Juventus.
g. 21.00 AS Monaco – PSG.
g. 21.00 Benfica – Real Madryt.
g. 21.00 Borussia Dortmund – Atalanta BC.

©℗

FOT. PAP/EPA/JOSE SENA GOULAO

Real Madryt w ostatniej kolejce fazy ligowej LM przegrał 2:4 na Estádio da Luz i został zepchnięty do baraży

Andżelika Wójcik wytoczyła ciężkie działa. Mocne zarzuty olimpijki

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

ŁYŻWIARSTWO. **Panczenistka Andżelika Wójcik oskarżyła Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego o brak należytych przygotowań do igrzysk. Szef związku stanowczo odpiera zarzuty.**

Wójcik ma na swoim koncie medale mistrzostw świata i Europy. Zdobyła też małą Kryształową Kulę Pucharu Świata na dystansie 500 metrów za drugie miejsce w klasyfikacji generalnej w ubiegłym sezonie. W latach 2020, 2024 i 2025 zdobywała brązowe medale w sprincie drużynowym podczas mistrzostw świata.

Oskarżenia panczenistki

Frustracją Wójcik podzieliła się z mediami tuż po niedzielnym starcie, gdy zajęła 11. miejsce.

– W tym sezonie startowym przygotowywałam się sama. Byłam bez trenera od początku cyklu Pucharu Świata. To przykre – powiedziała zawodniczka w rozmowie z Eurosportem.

Na pytanie, co jest tego powodem, odesłała do władz związkowych. Nie potrafiła wskazać konkretnej osoby, do której ma o to pretensje. – Musiałam sama sobą się zaopiekować. Wolę to niż cierpieć – dodała Wójcik.

Reakcja związku

Na zarzuty zawodniczki niemal natychmiast zareagował Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego.

– To jest bzdura. Myślę, że Andżelika powinna przeprosić przede wszystkim trenerów, którzy próbowali jej pomóc. To są po prostu kłamstwa, w których nie ma nawet cienia prawdy. Miała pełną opiekę i to my bardziej staraliśmy się o to, żeby ona miała tę opiekę niż ona sama, ponieważ to jest konfliktowa osoba. Co chwila musieliśmy gasić pożary. Najpierw z trenerem Arturem Wasiem, z którym nie chciała trenować. Później prosiliśmy, żeby pracowała z trenerem Rolandem Cieślakiem i tak było do października, do zawodów Pucharu Świata w Salt Lake City, gdzie stwierdziła, że ona już dalej nie chce trenować z grupą, bo wszyscy są przeciwko niej. Trenowała sama, a i tak nie chcieliśmy zostawić jej samej. Poprosiliśmy trenerkę Agatę Jabłońską, naszego team lidera, żeby jednak sprawowała nad nią opiekę. Było ustalone, że Andżelika będzie realizowała plany trenera Rolanda Cieślaka, ale nawet tego nie realizowała – powiedział w wydanym oświadczeniu Rafał Tataruch, prezes PZŁS.

Szef PZŁS nie kryje też, że jest ogromnie rozczarowany postawą zawodniczki.

– Z jednej strony ogromny talent, z drugiej strony wydaje mi się, że nie przepracowała tego tak jak powinna i stąd takie, a nie inne miejsce, które tutaj zajęła. A z kolei to spowodowało ogromne rozżalenie, ale powinna to wziąć na swoją klatę, a nie zrzucać to na barki trenera, sztabu szkoleniowego czy związku, bo absolutnie w tym momencie nie jesteśmy winni – podsumował Tataruch.

Oprócz Wójcik, na 500 m startowały Kaja Ziomek-Nogal, która była szósta, oraz Martyna Baran (17). ©℗

eprasa.pl 18c2cc9d83

SPORT

www.sportowy24.pl

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

NIEDZIELA, 15.02
Multi Multi – godz. 21.40
2, 4, 10, 18, 19, 22, 24, 25, 26, 28, 30, 31, 32, 35, 43, 56, 57, [60], 61, 80
Mini Lotto
1, 17, 18, 26, 29
Kaskada – godz. 21.40
1, 2, 3, 5, 10, 11, 13, 17, 19, 21, 22, 24
Ekstra Pensja
8, 10, 15, 20, 23 + 4
Ekstra Premia
3, 9, 14, 21, 35 + 3

PONIEDZIAŁEK, 16.02
Multi Multi – godz. 14.00
8, 10, 11, 12, 15, 16, 22, 24, 26, 29, 30, 37, 40, 45, [46], 53, 63, 69, 77, 79
Kaskada - godz. 14.00
1, 6, 7, 8, 9, 11, 12, 16, 18, 21, 22, 24

Od koszmarnej kontuzji i operacji do pierwszej ósemki na igrzyskach

Jakub Guder
jakub.guder@polskapress.pl

Pochodząca z Sokołowska pod Wałbrzychem biathlonistka Kamila Żuka dwa i pół roku temu doznała koszmarnej kontuzji. Teraz notuje świetne wyniki na igrzyskach we Włoszech.

Kamila Żuk pochodzi z Sokołowska. Reprezentuje barwy AZS-u AWF-u Katowice. W sobotę w olimpijskim sprincie na 7,5 km zajęła znakomite ósme miejsce. Dzień później w biegu na dochodzenie była na dobrym 12. miejscu. Dzięki takim wynikom pojawi się również w zawodach ze startu masowego. Oprócz niej będziemy oglądać jeszcze dwie inne Polki - Joanną Jakiełę i Natalię Sidorowicz.

28-letni Żuk - po ósmym miejscu w sprincie - nie kryła swojego wzruszenia. - Nawet nie wiem, co powiedzieć. Ten dzisiejszy bieg faktycznie był od początku dobry, chociaż ja na trasie czułam się różnie. Miałam momenty, że czułam się bardzo lekko. Wiedziałam też, że nie mogą przeszarżować, bo może mnie to kosztować na ostatniej pętli. Chciałam podejść do tego taktycznie i sama tak naprawdę nie wiedziałam, co się dzieje. Wiedziałam, że biegnę dobrze. Takie dostawałam informację, ale nie wiedziałem, na której pozycji jestem. (...) Bardzo się cieszę, ż tego dnia. Znaczy on dla mnie naprawdę bardzo wiele - powiedziała Dolnoślązaczka na mecie reporterowi TVP Sport.

Kamila Żuk w sierpniu 2023 roku uległa koszmarnemu wypadkowi. Podczas zgrupowania w Passo di Lavaze wypadła z trasy nartorolkowej. Złamała kostkę boczną stawu skokowego z przemieszczaniem, a także uszkodziła więzozrosty. Niezbędna była operacja. W noce zainstalowano jej metalowe spojenia.

- To, co najbardziej mnie przeraziło, to fakt, że z jednej strony czułam ogromny ból, z drugiej wydawało mi się, że nie mam stopy. Po prostu próby poruszenia nią nic nie dawały. Musiałam sprawdzić, czy jeszcze tam jest - wspominała na sport.tvp.pl.

Zimą wróciła do treningów, a na początku marca 2024 pojawiła się w zawodach Pucharu Świata. - Gdyby nie moja rodzina, gdyby nie przyjaciele, to dużo ciężej byłoby mi sobie poradzić z tą całą kontuzją. Ona zabrała mi dość spory kawałek mojego życia. Sport od dziecka było jego dużą częścią - powiedziała wówczas Żuk.

Teraz przed biathlonistką z Dolnego Śląska dwa kolejne starty we Włoszech. Na 18 lutego zaplanowana jest sztafeta kobiet, a trzy dni później bieg masowy. ©℗

FOT. EPA/PIERRE TEYSSOT

Kamila Żuk 2018 roku została podwójną mistrzynią świata juniorek. Wybraliśmy ją za to „Odkryciem Roku"

KRÓTKO

FOT. MAT. PRASOWE

FUTBOL AMERYKAŃSKI
Panthers Wrocław budują kadrę na sezon 2026
23-letni Marko Vidačković, który gra na pozuycji defensive back, został nowym zawodnikiem Panthers Wrocław. W ubiegłym sezonie sięgnął po mistrzostwo European League of Football w barwach Stuttgart Surge. To już trzeci gracz z mistrzowskiego składu Surge, który będzie reprezentował barwy Panthers w 2026 roku. - Odbyłem świetne rozmowy z trenerem Likinsem podczas procesu rekrutacji. Bardzo podoba mi się schemat defensywny, który prowadzi - powiedział Vidačković, który urodził się w Niemczach, ale jego rodzice są pochodza z Chorwacji. **(JG)**

PIŁKA NOŻNA
Surowa kara dla trenera Radomiaka za pomówienie
W pierwszej połowie piątkowego meczu Radomiak Radom - Korona Kielce czerwoną kartką ukarany został szkoleniowiec gospodarzy Goncalo Feio. Portugalczyk po jednej z decyzji arbitra zarzucił sędziom korupcję, wykrzykując: „zapłacili Wam, zapłacili Wam!". Prowadzący te zawody Daniel Stefański nie zawahał się ani chwili i usunął krnąbrnego Portugalczyka na trybuny. Feio może ponieść surową karę, gdyż w tego typu przypadkach regulamin dyscyplinarny PZPN (art 62 par. 3.2 oraz par. 5) wskazuje na minimum 5 meczów plus sankcję finansową - do 50 tys zł. Decyzja ma zapaść na środowym posiedzeniu Komisji Ligi. **(PJ)**

PIŁKA NOŻNA
Obrońca Widzewa Łódź dokończy sezon w Wiśle Płock
Dion Gallapeni mógł trafić do włoskiej Serie A, ale Widzew Łódź odrzucił ofertę za zawodnika opiewającą na 8 mln euro. Teraz 21-letni reprezentant Kosowa zagra w... Wiśle Płock, do której został wypożyczony. Beniaminek PKO Ekstraklasy ma opcję wykupu lewego obrońcy po tym okresie. **(AIP)**

Miasto chce wybrać następcę Šimundży?

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Ante Šimundža wciąż ma zaufanie u władz Śląska Wrocław, lecz miasto ma już inną wizję

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

Śląsk Wrocław może zmienić trenera. Wiceprezydent Renata Granowska bez wiedzy prezesa Remigiusza Jezierskiego i dyr. Rafała Grodzickiego spotkała się z Ryszardem Tarasiewiczem.

Śląsk rozpoczął 2026 rok od remisu z Ruchem w Chorzowie (2:2) i porażki z Miedzią Legnica na wyjeździe (1:3). WKS mimo zmiany ustawienia wciąż traci mnóstwo bramek, a gra ofensywna także pozostawia sporo do życzenia. Kibice w mediach społecznościowych zaczynają otwarcie domagać się zwolnienia trenera.

Ante Šimundža, mimo iż zgodził się na dużą obniżkę zarobków po spadku, jest najlepiej opłacanym trenerem w całej Betclic 1 lidze. Niestety nie idą za tym wyniki, bo po 21. kolejkach „Wojskowi" plasują się na 9. miejscu w tabeli i tracą 5 pkt do miejsca premiowanego bezpośrednim awansem. Udało nam się ustalić, że władze klubu, tzn. prezes Remigiusz Jezierski i dyr. sportowy Rafał Grodzicki nie są zwolennikami nerwowych ruchów i nie chcą już teraz zmieniać trenera, ale... inną wizję może mieć właściciel. Okazuje się, że wiceprezydent Renata Granowska wraz z 4-5 innymi urzędnikami spotkała się z Ryszardem Tarasiewiczem. Potwierdziliśmy tę informację w mieście. Sama Granowska także odniosła się do naszych ustaleń.

– Czy spotkała się Pani w ostatnich dniach z trenerem Ryszardem Tarasiewiczem w kontekście piłkarskiego Śląska Wrocław? – zapytaliśmy prezydent Granowską.

– Nie potwierdzam, nie zaprzeczam. Z racji pełnionego stanowiska spotykam się z różnymi ludźmi, żeby porozmawiać o piłce nożnej czy w ogóle o sporcie – odpowiedziała.

Wedle naszych informacji Granowska faktycznie nie zaoferowała Tarasiewiczowi objęcia sterów w Śląsku Wrocław, ale spotkanie na takim szczeblu i to w ratuszu mówi samo za siebie. Pokazuje także status wiceprezydent Granowskiej, która – jak dowiedziała się „Gazeta Wrocławska" – jest pomysłodawczynią zatrudnienia Przemysława Kaźmierczaka w roli dyrektora Akademii Piłkarskiej Śląska Wrocław. Tę informację także udało nam się potwierdzić w klubie.

Tarasiewicz na wspominanym spotkaniu miał zaprezentować swój pogląd na to, co dzieje się z drużyną, która punktuje znacznie poniżej oczekiwań i swojego potencjału. Deklaruje, że jest gotów wrócić na ławkę trenerską klubu, z którym w 2008 roku awansował do ekstraklasy. „Taraś" to piłkarska legenda Śląska Wrocław. Jako zawodnik sięgał z WKS-em po Puchar i Spuerpuchar Polski, był powoływany do reprezentacji, aż w końcu został sprzedany do szwajcarskiego Neuchâtel Xamax.

64-letni dziś Tarasiewicz ma na koncie kilka awansów z 1. ligi do ekstraklasy (ze Śląskiem Wrocław, Zawiszą Bydgoszcz czy Pogonią Szczecin) i swego czasu uchodził wręcz za eksperta w tej dziedzinie. Do dziś ma dom i mieszka we Wrocławiu, ale w ostatnich latach bez powodzenia pracował w 1-ligowej Kotwicy Kołobrzeg i Warcie Poznań. Oba prowadzone przez niego kluby - przede wszystkim przez ogromne problemy finansowo-organizacyjne – spadły do Betclic 2. ligi.

Ewentualnego komunikatu o zwolnieniu Ante Šimundży raczej nie należy spodziewać się w najbliższych godzinach ani nawet dniach, aczkolwiek sytuacja jest dynamiczna. Co ciekawe, w kontekście samego Śląska mocno zaktywizował się także prezydent Jacek Sutryk, który w ostatnim czasie zostawiał to swoim współpracownikom. Teraz ma być na łączach z prezesem i innymi pracownikami, co może zwiastować kolejne zmiany w spółce. Będziemy trzymać rękę na pulsie. ©℗

eprasa.pl 18c2cc9d83